Nr 15. Kraków, Piątek 15 Stycznia 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 19.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Jedyny moment.

Nareszcie jakiś sukces! — wprawdzie względny i dość kosztowny, ale przynajmniej usuwający połowę komplikacyj, wywołanych przez aneksyę. Dyplomacya austryacka, jak zwykle spóźniła się; trzeba było zacząć od oferty pieniężnej, gdyż tego przedewszystkiem Turcya potrzebowała, — a możnaby było uniknąć kłopotu i zapobiedz stratom, które poniósł dotychczas przemysł i handel austryacki... Ale bądź co bądź oferta austryacka została przyjęta przez radę ministrów, co jest ważną gwarancyą powodzenia całej tej kombinacyi, — ale nie daje jeszcze zupełnej pewności. Uchwałę gabinetu tureckiego musi zatwierdzić parlament turecki, a parlamenty austryacki i węgierski muszą uchwalić kredyty, potrzebne dla wypłacenia Turcyi 50 mil. koron. Cała więc sprawa znajduje się jeszcze w stadyum przejściowem i sprawi niejeden jeszcze kłopot obu rządom. A potem zaspokojenie Turcyi nie będzie miarodajnem dla Serbii i Czarnogóry, od których właściwie grozi niebezpieczeństwo zamącenia pokoju. Te państewka potrzebują wprawdzie także trochę pieniędzy, ale bardziej jeszcze pożądają ziemi. Podszepty rosyjskie, a po części i angielskie rozkołysały fantastyczne nadzieje u tych jeszcze cokolwiek naiwnych ludów i wywołały wśród nich stan podniecenia, który nie łatwo przyjdzie do normy doprowadzić. Wojna z Turcyą byłaby taką niedorzecznością polityczną i geograficzną, że nawet — bardzo już zresztą przygasły fanatyzm mahometański nie mógłby jej wywołać. Prowadzić kampanię przez wązką szyję sandżaku nowobazarskiego byłoby ze strony Turcyi wprost niemożliwem. Taka kampania mogłaby przyjść do skutku jedynie w razie sojuszu turecko-serbskiego. Ale takie przymierze byłoby chyba niebezpiecznem dla Serbii. Czyż wkroczenie wojsk tureckich do Serbii nie wzbudziłoby u Turków niezbyt odległych wspomnień, kiedy ich załogi trzymały straż na Dunaju? Czy Turcya nie skorzystałaby z nadarzającej się sposobności, aby upokorzyć i ubezwładnić dawnego lennika, dziś niewygodnego sąsiada, który w pogranicznych sandżakach prowadzi propagandę polityczną o celach zdecydowanych i ściśle wytkniętych? Nie! trudno sobie wyobrazić — wojska tureckie, walczące ramię przy ramieniu z serbskimi junakami! Chyba wszystkie duchy poległych na Kosowem polu przyszłyby wykląć swoich wyrodnych potomków...

Ale Serbia i Czarnogóra nawet bez Turcyi gotowe są rzucić się w wir awanturniczej wojny z Austryą. Byłaby to walka rozpaczliwa i beznadziejna, ale dla Austryi, kłopotliwa i kosztowna; a przytem najzręczniejszy dyplomata nie zdoła przewidzieć, czy z takich lokalnych zapasów wojennych nie zatli się zarzewie wielkiej europejskiej wojny. To też Austrya może i powinna być wspaniałomyślna i spokojnie przyjmować prowokacye, wychodzące z Belgradu czy Cetynii. Najhałaśliwsze nawet demonstracye, wychodzące z tej strony nie ubliżają godności wielkiego mocarstwa. Ale przecież Austrya ma sposoby i środki dla pokojowego załatwienia sporu i rozbrojenia wojsk serbskich nawet bez wystrzału. Tych środków i sposobów szukać **jednak trzeba w obrębie wewnętrznej polityki.** Trzeba zdecydować się nareszcie na uznanie Austro-Węgier za państwo przeważnie słowiańskie; zaniechać ucisku narodowego na Węgrzech — przyznać Chorwatom ten zakres samorządu, który się im należy według konstytucyi i z mocy praw historycznych — nie protegować Włochów, Węgrów, Niemców, kosztem Słowian — nie wyzyskiwać ekonomicznie Serbii — wytworzyć słowem w Austryi siłę przyciągającą ludy południowo-słowiańskie — i odegrać na południowym-wschodzie Europy tę rolę polityczną, którą Austryi wskazuje historya, położenie geograficzne i jej własny bezpośredni interes.. Oto najlepsza broń w walce o wpływy na półwyspie bałkańskim, w której wśród wielu współzawodników, jedna Austrya ma wszystkie dane do świetnego i trwałego zwycięstwa. Czy znajdzie się w Austryi mąż stanu, który sytuacyę zrozumie i potrafi w lot uchwycić przemijający a jedyny może moment odbudowania państwa na podstawach trwałych?..

Najazd Prusactwa.

Moloch pruskiej hakaty jest nienasycony. Nie wystarczają mu gwałty i rozboje w Wielkopolsce — wyciąga on swe krwiożercze łapy i poza granice swego państwa — z coraz większym cynizmem i bezczelnością wysyła awangardy Prusactwa do Galicyi, do Królestwa Polskiego! We wczorajszem sprawozdaniu z wiecu lwowskiego zwróciliśmy jeszcze raz uwagę na zatrważający fakt, że znaczna część krakowskiego zagłębia węglowego znajduje się już w rękach pruskich! Gdy cały świat oburza się na grabież ziemi polskiej w Poznańskiem — my patrzymy obojętnie, jak Prusacy tutaj, w autonomicznej Galicyi — wywłaszczają nas z naszych bogactw naturalnych — stają się przez to panami naszego przemysłu! A w Królestwie Polskiem? Tam wraz ze wzmożeniem się reakcyi rządowej i pruska hakata podnosi coraz zuchwalej głowę. Pisaliśmy już kilkakrotnie o wszechwładnej gospodarce Niemców w Łodzi, gdzie przy łaskawem współdziałaniu władz rosyjskich hakatyści zaliczają gwałtem Polaków do narodowości niemieckiej (wbrew ich protestom!) i zmuszają do płacenia na szkoły niemieckie! Obecnie, jak stwierdza w źródłowym artykule „Kuryer warszawski“, agitatorzy pruscy zabrali się do germanizacyi Warszawy.

W chwili obecnej — pisze ten dziennik — krąży podanie wystosowane do władz rządowych z życzeniem, aby szkoły polskie, utrzymywane przez gminę ewan. na tych samych prawach, co inne szkoły prywatne, zamieniono niezwłocznie na niemieckie. Trzech Niemców warszawskich stanęło na czele tej agitacyi. Chodzą oni od domu do domu i zbierają wśród członków gminy podpisy, przyczem posiłkują się bezwzględnie kłamliwem twierdzeniem, że działają w ścisłem porozumieniu z kolegium. I nie dość tego. Gdzie kłamstwo nie skutkuje, zjawia się groźba, mająca wszelkie znamiona szantażu. Gdy bowiem jeden z inżynierów polskich odmówił podpisu, dodając: „Jestem Polakiem“, delegacya hakatystów polskich posunęła się do jawnej zupełnie pogróżki, że dzieciom jego, opłacającym tylko połowę wpisów, odebrane będą te ulgi“.

Tu jednak nie koniec jeszcze roboty niemieckiej. Grupa „prawdziwych Niemców“ otworzyła po cichu, bez wiedzy kolegium, początkową szkołę niemiecką dla chłopców i dziewcząt przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim. Tam to dwóch nauczycieli prowadzi od godz. 3-ej popołudniu naukę elementarną w języku niemieckim, a wszystko to odbywa się wbrew woli i wiedzy kolegium augsburskiego, które posiada przecież swój własny departament szkolny.

„Kuryer“ zaznacza, że źródłem propagandy germanizacyjnej jest organ, założony przez wszechniemców, mniej więcej, rok temu, w Opawie na Śląsku austryackim, który „tysiącami rozchodzi się po kraju naszym“.

O łączności tego piśmidła z ostatnimi objawami propagandy niemieckiej w Łodzi i Warszawie, świadczy między innemi artykuł p. t. „O przyczynach rozdziału między pastorem a gminą“, w którym wykonano brutalny napad na pastorów protestanckich: Machlejda, Lotha i Jelena za to, że śmią uważać się za Polaków. Z niesłychaną też, iście pruską bezczelnością, postawiono w artykule tym, między innemi, twierdzenie, że łódzka komisya szkolna miała prawo zaliczyć do Niemców dwóch synów pastorskich, uważających się za Polaków. Nietylko bowiem każdy pastor, ale nawet i każdy syn pastora winien czuć po niemiecku, a jeżeli nie czuje, trzeba go przynajmniej zmusić do płacenia na cele niemieckie“.

W końcu „Kur. Warsz.“ tak streszcza zakusy Prusactwa w Król. Pol.:

„Chodzi nietylko o zniemczenie szkół i zborów ewangelickich, lecz o walkę z bojkotem towarów pruskich, o wykup fabryk i ziemi, o nowy najazd majstrów, techników, inżynierów niemieckich na Królestwo. A co najważniejsza, chodzi o połączenie wszystkich Niemców, korzystających z gościny kraju naszego, w potężny Związek, któryby pilnował nietylko interesów kulturalnych i ekonomicznych, lecz, co najważniejsza, interesów politycznych niemczyzny, i germanizując systematycznie kraj polski, budował „Nowe Niemcy“, mające odegrać rolę przedmurza w zaborczem parciu Rzeszy niemieckiej na wschód. Całą tą akcyą kieruje Berlin. On daje pieniądze, on założył pismo w Opawie, on przysłał agentów, którzy w ciągu niespełna dwóch lat stworzyli podstawy ogromnej organizacyi i kierują obecnie zamachem na polskość gminy augsburskiej w Warszawie“.

Czyż trzeba jeszcze coś dodawać do tych wymownych faktów? Chyba to, że ta sama ręka, która organizuje najazd pruski na Królestwo Polskie, z równem, jeśli nie większem powodzeniem, dokonywa podbojów w Galicyi. Prusacy nie zadawalniają się zbrodniami, jakich się dopuszczają w wydanej na ich łup Wielkopolsce, ale dążą również do podboju pozostałych dwóch zaborów! Jest to fakt, który wreszcie powinien przebudzić nas z dotychczasowej apatyi. Piorunujemy na rozboje pruskie w Poznańskiem, podziwiamy tak wytrwałą i skuteczną walkę naszych rodaków wielkopolskich z okrutnym wrogiem teutońskim, organizujemy bojkot towarów pruskich, a jednocześnie oddajemy dobrowolnie w ręce pruskie przemysł i skarby bogactw naturalnych Galicyi! Oddajemy się w niewolę Prusakom u siebie w domu! Powinniśmy wreszcie zrozumieć potworność tego faktu i zamiast frazeologicznych gróźb pod adresem rozbójników teutońskich w Poznańskiem — wziąć się do czynu, do walki z najazdem pruskim w Galicyi.

O sieroty.

II.

Sejm krajowy galicyjski — jak już wspomnieliśmy — prawie na każdej swej sesyi zajmuje się kwestyą sierocą, i nad sposobem uzyskania potrzebnych na cele wychowania sierót i zaniedbanych dzieci funduszów. Rezultatem każdorazowych obrad w tej sprawie w ostatnich kilku latach było uchwalone polecenie Wydziałowi krajowemu aby przedmiot ten wziął pod uwagę, wdrożył pertraktacye z rządem centralnym i skłonił go do wydania ustawy, przekazującej całkowite nadwyżki z obrotu zbiorowych kas sierocych stale i raz na zawsze krajowemu funduszowi sierocemu. Są to już niejako steoretypowe uchwały Sejmu na każdej prawie sesyi w ostatnich kilku latach. W uzyskaniu całkowitych nadwyżek z obrotu kas sierocych, które wynosiły np. w 1904 roku 1,979.547 kor. widzi Sejm na razie jedyne źródło dochodów, którego wydajność mógłby przeznaczyć na cele wychowania sierót.

Jakże wobec tego postulatu Sejmu krajowego zachowuje się rząd centralny? Na rezolucyę uchwaloną na sesyi Sejmu w marcu 1907 r. odpowiedział, że „nie może się w tym względzie oświadczyć za rezolucyą, gdyż wyczekiwać trzeba dalszych doświadczeń co do skutków dotychczasowego zużywania nadwyżek kas sierocych, a nadto dla uregulowania tej sprawy także rozwój ustawodawstwa na polu wychowania sierót i opieki nad niemi będzie miarodajnym“. Zresztą „rząd nie omieszka o ewentualnych dalszych zarządzeniach w sprawie nadwyżek kas sierocych wcześnie zawiadomić reprezentacye krajowe“. Taką jest odpowiedź rządu.

Tymczasem dotychczasowa ustawa o nadwyżkach kas sierocych z końcem roku następnego przestaje obowiązywać i kraj znajduje się w przededniu faktu, że nawet te kilkadziesiąt tysięcy koron, które obecnie ma do dyspozycyi wkrótce zostaną mu odjęte i kilkaset sierót pozbawionych będzie opieki i pomocy. Wprawdzie rząd przedłożył w ubiegłym roku Radzie państwa projekt ustawy — o opiece i wychowaniu sierót i dzieci zaniedbanych, projekt ten jednak podobno został już przez rząd cofnięty i niewiadomo kiedy i czy wogóle ujrzy jeszcze światło dzienne. W każdym razie szybkiego załatwienia tej sprawy przez parlament nie możemy się spodziewać.

Wobec tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, sprawa publicznej opieki i wychowania sierót przedstawia się w naszym kraju bardzo niepomyślnie, a nawet opłakanie.

Sejm krajowy nie chce przedsięwziąć w tym kierunku żadnej szerszej akcyi, rzekomo z powodu braku na ten cel odpowiednich funduszów. Niepomyślny stan finansów krajów— mówi Wydział krajowy — spowodował, że kwestya proponowanych zakładów sierocych pozostała zupełnie otwartą i nawet w przygotowawcze stadyum nie weszła. Wedle Wydziału krajowego sprawa sieroca tak długo będzie czekać załatwienia, aż znajdą się na ten cel fundusze. A ponieważ niema nadziei, żeby przy 10-milionowym deficycie w budżecie krajowym fundusze się znalazły, przeto trzeba się liczyć z możliwością, jakby z faktem dokonanym, że Sejm nasz do podstawowego rozwiązania tej kwestyi nie rychło przystąpi.

Czy stanowisko Wydziału i Sejmu krajowego można aprobować i na nie się godzić? Bynajmniej! Wydział i Sejm krajowy w kwestyach społecznych, choćby największej doniosłości, nigdy nie mogły się należycie zoryentować. Wystarczy wskazać na palącą kwestyę wychodźctwa, — której choćby częściowe uregulowanie ustawowe nie pociągnęłoby za sobą wielkich kosztów, a jednak Sejm nie widzi potrzeby zajęcia się nią bliżej i gruntowniej. Stworzone i powołane do życia biura pośrednictwa pracy, gdzieindziej rzecz olbrzymiej wagi w stosunkach społecznych— na podstawie ustawy przez Sejm uchwalonej stały się, prócz kilka wyjątków, karykaturą prawdziwych tego rodzaju instytucyj. A przecież kwestya wychodźctwa dotyczy setek tysięcy ludności! I dla sprawy kilkudziesięciu tysięcy sierót — na razie przynajmniej „panowie“, zasiadający w Sejmie — nie mają zrozumienia, ani przyjść im z pomocą nie widzą koniecznej potrzeby. To już, zdaje się, naturalny przywilej tych, którzy rodząc się w salonach, o prawdziwej nędzy nie mają pojęcia, a zdrowie społeczne ludu, moralne i fizyczne wychowanie kilkudziesięciu tysięcy sierót jest im niemal obojętne.

Rząd centralny tymczasem z uregulowaniem i załatwieniem tej kwestyi spuszcza się na poszczególne kraje. Świadczy o tem i projekt przedłożonej niedawno, następnie podobno cofniętej ustawy. Zresztą porządek dzienny obrad parlamentu od kilku lat zajęty jest wciąż jeszcze innemi, „bardziej pilnemi“ sprawami i koniecznościami państwowemi. I w najbliższym czasie — jak już wspomnieliśmy— z tej strony, w tym kierunku znaczniejszej pomocy lub definitywnego załatwienia kwestyi nie można się spodziewać.

Pozostaje więc tylko ofiarność i samopomoc samego społeczeństwa.

PIOTR DECOURCELLE.

FATALNY MILION.

19)

VII.

Wygrana.

W kilka dni później pani Chauwain powróciła nie uzyskawszy nic od swej krewnej, która jak się okazało, nie była nawet w możności wyświadczenia jej tej przysługi. Marta straciła zupełnie nadzieję, aby matka jej potrafiła zmienić coś w jej smutnem położeniu, postanowiła też sobie w duchu, że o ile w ciągu paru następnych tygodni, nie zajdzie coś nadzwyczajnego, otruje się cicho w swoim pokoju, nadając śmierci swej pozór naturalnego zgonu. Ta myśl uspokoiła ją tak dalece, że nie troszczyła się już prawie o to, czy matka jej zdobędzie czy nie jakie pieniądze. Układała sobie w myśli ostatni list do Jerzego, on jeden miał być powiernikiem rozpaczliwego jej kroku. Prosić go będzie, aby zachował najściślejszą tajemnicę, przed jej rodzicami. Co zaś do matki Jerzego, Marta nie gniewałaby się zupełnie, gdyby twarda ta i nieużyta kobieta dręczyła się po jej śmierci wyrzutami sumienia. Zaczęła już z zimną krwią obmyślać plan postępowania, nie dając nic po sobie poznać. Z ojcem rozmawiała zawsze tak swobodnie i wesoło, że cień nawet podejrzenia nie mógł postać w jego głowie. Układali oboje plany upiększeń jakie zaprowadzić miano w willi Hyacynty. Pan Chauwain wiedział coś o nieporozumieniu z Lowelami, ale nie brał tego zbytecznie do serca. Oczekiwał powrotu Jerzego, który nastąpić miał za dni kilka i miał nadzieję, że wszystko załatwi się jak najpomyślniej. Marta przeciwnie nie robiła sobie żadnych złudzeń. Duma jej cierpiała straszliwie na myśl o chwili, w której wstyd jej stanie się jawnym i postanowiła stanowczo nie dopuścić do tego, dzień przyjazdu Jerzego miał się stać dniem jej śmierci. Ale mimo wszelkich usiłowań aby zachować spokój, Marta nie zdołała oszukać matki. Pani Chauwain miała ją wciąż na oku, a gdy raz siedziały razem przy kominku w jadalnym pokoju, zaczęła ją badać korzystając z nieobecności męża. Marta pod wpływem łez matczynych, nie umiała się dłużej ukrywać i wyznała jej co zrobić zamyśla, błagając z góry o przebaczenie.

— O nie odbieraj mi odwagi mamo — mówiła przyciszonym głosem — tak bardzo jej potrzebuję, a wiesz sama, że nie mogę inaczej postąpić i że dwie mi tylko zostają drogi, śmierć lub natychmiastowy ślub z Jerzym. Wiesz dobrze, że to drugie jest niemożliwie, słusznie jest więc, abym przygotowała się do śmierci.

Pani Chauwain nie miała już siły do walki. Znała lepiej niż ktokolwiekbądź naturę swej jedynaczki i wiedziała, że słowa te w jej ustach nie są płonną groźbą. Po chwili jakby robiąc nagłe postanowienie, powstała ze swego miejsca i rzekła stanowczo.

— Słuchaj Marto, daj mi jeszcze tydzień, tylko tydzień czasu, a przysięgam ci, że po upływie tego tygodnia, nie powiem ani jednego słowa dla powstrzymania cię. Śmierć twoja, będzie moją śmiercią, ale mimo to nie będę cię w niczem krępować, ale za to i ty także przysięgnij mi, że przez cały ten ostatn tydzień odrzucisz od siebie tę myśl okropną. Wiem, że na słowie twojem polegać można.

— Przysięgam ci to Mamo, ale pamiętaj, że po tygodniu wolno mi będzie zrobić wszystko co zechcę i żeś mi z góry przyrzekła nie mieć do mnie żalu. — Pani Chauwain, która chciała tylko zyskać na czasie, zalała się tylko łzami, kiedy nagle dzwonek w przedpokoju przerwał ciszę, a po chwili Urszula wbiegła do pokoju z wielkim hałasem.

— Proszę pani! — wołała — Marto, panno Marto! już jest.

Obie kobiety powstały z miejsc, pytając jednocześnie:

— Co to jest? O czem mówisz Urszulo?

— Lista! wygranych, przynieśli ją w tej chwili z poczty. Oto jest. Marta wzięła machinalnie podany papier.

— To dobrze dziękuję ci Urszulo. — Ale służąca nie odchodziła, stała jakby jeszcze na coś, czekając.

— Gdyby pani zechciała przeczytać — rzekła nieśmiało. — To nie dlatego żebym myślała, że to ja wygram.

— Dobrze moja dobra Urszulo, ale teraz zostaw nas samych — rzekła niechętnie pani Chauwain.

— Bo to widzi pani chciałam prosić, aby pani była łaskawa zobaczyć, co się stało z moim biletem — mówiła prosząco Urszula.

— Z jakim biletem?

— Pani wie przecież, mój bilet loteryjny, pani go przypięła szpilką na swoich biletach.

— Chciałabyś się dowiedzieć kochana Urszulo, czy bilet twój nie wygrał?

— Gdzie tam, wiem ja dobrze, że nic z tego, ale co to szkodzi zobaczyć.

— Dobrze moja kochana, mama zobaczy natychmiast, ale teraz zostaw nas na chwilę, bo mamy pomówić o ważnych rzeczach — **rzekła Marta.**

— Dobrze, dobrze moja Marteczko, ja wiem sama, że to nic pilnego.

Mimo to w głosie wieśniaczki drżała utajona nadzieja, zatrzymała się jeszcze przy drzwiach, kręcąc koniec fartucha.

— Gdyby tak wygrać chociaż sto franków — rzekła westchnieniem — właśnie Lucynka chciałaby mieć nową suknię. — Wyszła, a pani Chauwain i Marta zostały same i siedziały naprzeciw siebie, nie mówiąc słowa.

— Słuchaj! — rzekła nagle matka Marty — przychodzi mi doskonała myśl, kuzyn Hektor jest bogaty, zwrócę się więc do niego natychmiast.

— Ależ ojciec poróżnił się z kuzynem Hektorem, nie pozwala wspomnić przy sobie jego nazwiska.

— A cóż mi obchodzą kłótnie twego ojca, jestem pewna, że nie odmówi mi. I nie czekając na dalsze zarzuty córki, pospieszyła do sypialnego pokoju, chcąc zmienić suknię

Otworzywszy szafę dla wzięcia chustki do nosa, zsunęła nieuważnym ruchem plikę papierów, które upadły na dywan, były to właśnie owe bilety na loteryę. Podniosła je, chcąc je wrzucić znów do szafy między bieliznę, gdy naraz wzrok jej zatrzymał się na wypisanej na jednym z nich cyfrze

SERYA A. 42. 385.

Gdzieś widziała to już? Ten sam numer, ta sama serya, tak się jej przynajmniej zdaje. Tak, ta sama serya, ten sam numer, widziała je wydrukowane tłustym drukiem, na pierwszem miejscu listy, którą przyniesiono jej w tej chwili z poczty. Pobiegła szybko do jadalnego pokoju, nie było tam już nikogo, przed kominkiem leżał na podłodze zwinięty papier. Podniosła go, wyprostowała i przeczytała raz jeszcze

SERYA A. 42. 385.

Główna wygrana, los padł na ten właśnie numer. Milion! — cały milion wygrany. Powróciła do sypialni i porównała raz jeszcze obie cyfry. Nie było żadnej wątpliwości. Urszula wygrała milion franków. Urszula jej służąca otrzyma dziesięć razy po sto tysięcy franków. Rzecz niesłychana, nieprawdopodobna. Położyła listę na stole, spojrzała raz jeszcze, na przypięty szpilką bilet. Nie omyliła się, obie cyfry zgadzały się z sobą zupełnie. W pierwszej chwili pani Chauwain ucieszyła się szczerze tem powodzeniem swojej wiernej służącej. To się dopiero Urszula rozraduje. Powstała i szła już ku drzwiom, aby zwiastować jej wesołą wiadomość. Ale już przy drzwiach zatrzymała się nagle. Ręka jej, którą trzymała na klamce opadła. Powoli z rozmysłem, powróciła na dawne miejsce i usiadła znów przy stole.

Wzięła znów do rąk wygrywający bilet i długo, długo wpatrywała się weń. Milion! Słowo to odurzało ją. Dlaczego Opatrzność nie zesłała jej właśnie tej wygranej, nie milionu nawet, ale jednej dziesiątej jego części. Choćby tych sześćdziesięciu tysięcy, których poszukiwała z takim trudem już od miesiąca. W tem nowa myśl błysnęła jej nagle. Urszula pożyczy jej te pieniądze. Przywiązana jest przecie do Marty, jak do rodzonego dziecka. To prawie jej obowiązek. Skończy się więc to całe nieszczęście. I ucieszona otwiera już usta, aby zawołać Urszuli, ale zatrzymała się znów, a w duszy jej powstały wątpliwości. Natura ludzka bywa tak dziwna. Urszula dobra jest i przywiązana, ale kto wie jakie wrażenie wywrze na nią niespodziane bogactwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Słowieńcy przeciwko Dr. Korytowskiemu.

(Prowokacye narodu słowiańskiego).

Z Lublany piszą nam: Po krwawych wypadkach wrześniowych w Lublanie, które były następstwem nadużyć niemieckich w Krainie, mamy obecnie do zanotowania nową prowokacyę słowiańskiej ludności ze strony władz niemieckich. Tym razem współwinnym krzywdy, wyrządzonej słowieńskiemu narodowi jest — niestety — także Polak, Dr Korytowski, były minister finansów.

Na kilka dni przed ustąpieniem gabinetu bar. Becka otrzymali Słowieńcy kraińscy wiadomość, że rząd zamianował dla Krainy trzeciego krajowego inspektora dla szkół niemieckich. Nominacya ta obliczoną była chyba tylko na rozmyślną prowokacyę Słowieńców, którzy tworzą przecież 95% ludności Krainy. Stało się to wyłącznie za staraniem b. ministra oświaty Marcheta i prezydenta kraju bar. Schwarza, a za zgodą Dra Korytowskiego, który bez protestu wstawił do budżetu odnośną kwotę na uposażenie trzeciego inspektora niemieckiego. Obaj ministrowie tak sprytnie sprawę załatwili, że oddali akt nominacyi tuż przed samą swą dymisyą do sankcyi cesarskiej, uchylając się w ten sposób od odpowiedzialności konstytucyjnej. Takie więc zaoczne mianowanie było jaskrawem naruszeniem konstytucyi, gdyż powinno ono przejść przedewszystkiem przez sejm i to z wiedzą lub na wniosek kraj. Rady szkolnej. Lecz dla rządu w protegowaniu Niemców nie ma nawet przeszkody konstytucyjnej; co więcej, zwiększając liczbę inspektorów niemieckich nie chce rząd pamiętać, że Słowieńcom w Styryi i Karyntyi należałoby w tym samym stosunku otworzyć **16** podobnych posad... O tem zaś rząd państwowy ani słuchać nie chce!

Słowieńcy przyjęli oczywiście ten nowy dowód wyjątkowego uprzywilejowania Niemców w Krainie z najwyższem oburzeniem. Po całym kraju zawrzało, posypały się protesty wieców, rad miejskich, Wydziału krajowego, Rad szkolnych, stronnictw słowieńskich itd. Wreszcie do protestu przyłączył się dnia 8 b. m. także sejm kraiński w jednogłośnej energicznej uchwale. Nawet niemieccy posłowie sejmowi głosowali przeciw rządowi!

Niezwykle ostro ale zupełnie słusznie atakowano w sejmie Dra Korytowskiego. Przywódca katolików słowieńskich Dr Sustersicz powiedział między innemi:

„Zdawało się nam wprost niemożliwem, by polski minister skarbu zgodzić się mógł na taki czyn **niesłowiański**. Gdyby na czele ministerstwa skarbu stał Słowieniec z jakiegokolwiek stronnictwa, nie wyrządziłby nigdy takiej krzywdy narodowi polskiemu, jaką wyrządził Dr Korytowski Słowieńcom“.

Również poseł X. Dr Krek żalił się na taki postępek „polskiego ministra“. Trzeba zaś przyznać, że skargi te są zupełnie usprawiedliwione. Nietakt Dra Korytowskiego pozbawił Polaków w znacznej części sympatyi narodu słowieńskiego, przyzwyczajonego widzieć w nich dotąd szermierzy praw Słowiańszczyzny. *BW.*

Austrya i Rosya

(Rozumny głos rosyjski).

Niejednokrotnie już pisaliśmy o dziwnym chaosie i zaślepieniu, jakie zapanowało w poglądach społeczeństwa rosyjskiego na sprawę bośniacko-hercogowińską. Toteż w tym chórze pseudo-słowiańskim, a tak gwałtownie, antiaustryackim wyróżnia się rozumny i nacechowany głębszem zrozumieniem interesów Słowiańszczyzny głos jen. Kuropatkina b. ministra i głośnego wodza armii rosyjskiej w wojnie japońskiej. W telegramach streściliśmy już zapatrywania jen. Kuropatkina na obecny zatarg bałkański i na stosunek Rosyi do Austryi, wypowiedziane na szpaltach „Głosu Moskwy“, — poglądy te jednakże zasługują, aby się z niemi i bliżej zapoznać, ponieważ w przeciwstawieniu do całej niemal opinii rosyjskiej — nadzwyczaj trafnie rozstrzygają ów trójkąt polityczny, któremu na imię: Słowiańszczyzna, Austrya i Rosya.

„Z zachodnią częścią półwyspu Bałkańskiego — oświadcza jen. Kuropatkin — łączą Austryę ścisłe, dziejowe i ekonomiczne węzły. Na dwieście lat wcześniej od nas Austrya walczyła z Turkami na tym półwyspie. Wojsko austryackie pod wodzą Piccolominiego przezimowało w Albanii; pod wodzą Eugeniusza Sabaudzkiego zajęło i Serbię i Bośnię; Białogród należał do Austryi. Serbowie, mieszkający obecnie w granicach Austryi, schronili się tam przed Turkami. Nie tak dawno (w XVIII wieku) Rosya i Austrya stoczyły wspólnie dwie wojny z Turcyą, a przed trzydziestu laty samiśmy oddali Bośnię, Serbię i Hercegowinę pod wpływ Austryi.

„Powinniśmy nie nadwerężać stosunków z Austryą, ale przeciwnie dojść z nią do całkowitego porozumienia. Niepewność o zachowanie się Austryi, w ciągu trzech ostatnich wojen, przez Rosyę toczonych, ciężko zaważyła na wyrachowaniach naszych. Za każdym razem musieliśmy najlepszą część wojska swojego pozostawiać na straży granicy zachodniej. Chwiejność naszej polityki na Wschodzie europejskim dopomogła pośrednio wytworzeniu potęgi niemieckiej, **nieufność zaś, którą zasieliśmy ku sobie w Austryi, popchnęła ją do zawarcia przymierza z Niemcami,** z jej przyrodzonym wrogiem politycznym a jeszcze bardziej wrogiem ekonomicznym.

„Zwycięstwo Japonii i ocknięcie się Chin wytworzyły dla nas poważne niebezpieczeństwo. Możemy być ponownie, wbrew swej woli, wciągnięci w ciężką wojnę na Dalekim Wschodzie. Potrzeba więc nieodzownie, abyśmy mogli rozporządzać tam wszystkiemi siłami zbrojnemi.

Będzie zaś to możliwe tylko wtedy, jeżeli zapewnimy sobie pokój z Austryą na Wschodzie europejskim.

„Potrzeby ludów państwa rosyjskiego powinny być dla nas bliższe i droższe od potrzeb Bośniaków i Hercegowińców. Nie zapominajmy, że roczny przyrost ludności w naszem państwie przewyższa całą ludność Bośni i Hercegowiny. Chcemy się wmieszać w urządzenie przyszłości plemienia serbskiego, a w ciągu lat stu prawie **nie potrafiliśmy wytworzyć stosunków przyjacielskich z Polakami.** O innych ludach państwa rosyjskiego zamilczam, chociaż i one posiadają więcej prawa do troskliwości naszej od Bośniaków.

„Słusznie obawiamy się pangermanizmu, ale właśnie pomnożenie w Austryi żywiołu słowiańskiego stanowi najlepszy środek do pokojowego zwalczania niemców, Austrya jest już państwem napół słowańskiem. W państwie austryackiem ludy słowiańskie osiągnęły dobrobyt i kulturę, o których w Rosyi zaledwie marzymy. Bośnia i Hercegowina pod berłem Austryi posiada możność rozwoju ekonomicznego i politycznego. Wielomilionowe narody słowiańskie Austryi uczestniczą przez swoich przedstawicieli w rozstrzyganiu najważniejszych spraw państwa, nie dadzą więc skrzywdzić Bośni i Hercegowiny.

„Wobec wzmocnienia się żywiołu słowiańskiego w Austryi, nieufność, która od lat sześćdziesięciu dzieli dwa najważniejsze państwa słowiańskie, powinna tem bardziej ustać. Powinniśmy zawrzeć z Austryą taką ugodę, któraby bez nadwerężenia interesów słowiańskich uwolniła Rosyę od trzymania armii na granicy austryackiej w razie wojny z innem mocarstwem“.

Poglądy jen. Kuropatkina, który niewątpliwie jest lepszym politykiem niż wodzem, zgadzają się najzupełniej z tem, cośmy zawsze podkreślali: antiaustryacka kampania „słowianofilów“ rosyjskich (przy jednoczesnych umizgach do Prusaków!) nie ma nic wspólnego z interesami Słowiańszczyzny. Przeciwnie jeśli Rosya ma być naprawdę państwem słowiańskiem, powinna dążyć do przymierza z Austryą — aby ją tem samem wyrwać z pod wpływów i przewagi Prus. A przedewszystkiem — powinna we własnem państwie zaniechać ucisku narodowego i dać Polakom przynajmniej takie prawa i swobody, jakie posiadają ludy słowiańskie w Austryi. Dopóki to nie nastąpi — łzy wylewane przez „słowianofilów“ rosyjskich nad „gnębionymi“ przez Austryę Słowianami, są tylko objawem bizantyńskiej obłudy, lub też dziwnego wprost niepojętego zaślepienia, a z prawdziwą ideą słowiańską nie mają nic wspólnego.

Z ruchu społecznego.

Połączenie polskich związków zawodowych w zaborze pruskim.

Donosiliśmy swojego czasu o połączeniu się Polskiego Zjednoczenia zawodowego, organizacyi zawodowej polskich robotników w Westfalii i Nadrenii, z Polskim Związkiem zawodowym w Poznaniu. Po dokonaniu tego połączenia przystąpiono do pertraktacyi z trzecią polską organizacyą robotniczą, działającą na Górnym Śląsku, pod nazwą: „Wzajemna pomoc“.

Rokowania doprowadziły do pomyślnego rezultatu, temsamem fakt połączenia całego ruchu robotniczego w zaborze pruskim w jedną całość — uważać można za dokonany.

Rozwój „Zjednoczenia“ organizacyi robotniczej, która dała inicyatywę i przeprowadziła połączenie wszystkich tych trzech polskich związków zawodowych robotniczych w jedną całość, od czasu jego powstania jest wprost zadziwiający. Wedle urzędowego organu „Zjednoczenia“ przedstawia się następująco:

„Zjednoczenie“ założone zostało w roku 1902.

W roku	— liczyło członków	— majątku mk.
1903	5.000	8.000 „
1904	11.500	20.360 „
1905	25.000	56.000 „
1906	40.000	132.084 „
1907	47.000	223.054 „
1908	50.000	336.000 „

Po połączeniu się ze Związkiem poznańskiem i „Wzajemną Pomocą“ w Bytomiu Zjednoczenie będzie liczyć około **70.000 członków**. Ten rozwój organizacyi robotniczej polskiej w zaborze pruskim wyprowadza socyalistów z równowagi, wydziera im bowiem tysiące robotników polskich i uniemożliwia prawie zupełnie propagandę na ziemiach polskich w zaborze pruskim. Przykład to godny i dla nas do naśladowania.

Zgromadzenie rękodzielników krakowskich.

(W sprawie ubezpieczenia na starość).

Wczoraj wieczorem w sali na „Kotłowem“ odbyło się stosunkowo bardzo liczne zgromadzenie rękodzielników krakowskich, celem zaznajomienia się z projektem ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość, usłyszenia opinii posłów krakowskich, oraz wyjawienia i sformułowania własnych wniosków i życzeń w tym względzie. Zgromadzenie zagaił prezes Izby rękodzielniczej, która zgromadzenie zwołała, p. Kosobudzki, który też wybrany został przewodniczącym. Zastępcą przew. wybrano radcę miasta p. Iglickiego, sekretarzem p. Gramatykę.

O projekcie ubezpieczenia referował poseł p. Zieleniewski. Referent przedstawił w najogólniejszych zarysach „wypracowanie“ rządowe, znane już Czytelnikom z artykułów w piśmie naszem, podnosząc, jako jego cechę charakterystyczną: niesłychaną zawiłość uniemożliwiającą oryentacyę w labiryncie jego przepisów. Jako kwitesencye swoich wywodów i objaśnień projektu postawił referent następujące pytania: 1) Czy państwo i społeczeństwo znajdzie środki, ażeby sprostać ciężarom ubezpieczenia? 2) Jak się ułożą nasze stosunki ekonomiczne i gospodarcze po odpływie olbrzymich kapitałów do centralnych kas ubezpieczenia w Wiedniu, które to kapitały zostaną unieruchomione? 3) Jak się ułożą nasze stosunki gminne, pod względem dobroczynności? 4) Czy gminy będą zobowiązane do prawnych świadczeń na rzecz ubezpieczenia wobec — zdaniem referenta — faktu (?), że po wejściu ubezpieczenia w życie nie będzie biednych, ani dziadów — ponieważ będą wszyscy ubezpieczeni? 5) Następstwem ubezpieczenia na starość, — zdaniem referenta — będzie zobojętnienie sfer ubezpieczeniem objętych o los w starości i zanik troski o polepszenie bytu. Ubezpieczenie przyczyni się także do obniżenia zmysłu oszczędności wśród całego społeczeństwa. Na te pytania referent nie umie dać odpowiedzi, a projekt rządowy wątpliwości jego wcale nie rozwiał — pomimo gruntownych nad nim studyów.

Poseł Dr Staniszewski na pytanie: co skłoniło rząd do przedłożenia projektu takiej ustawy — odpowiedział, że brak zmysłu oszczędności wśród tych warstw, która ubezpieczeniu będą podlegać i wogóle coraz większy tegoż zmysłu zanik wśród całego społeczeństwa. Ponieważ sami o sobie nie chcemy pamiętać, potrzeba przymusowej ustawy, któraby nas do tego zmusiła. W innych społeczeństwach i krajach np. Francyi, Belgii, Anglii nie zachodzi tak konieczna potrzeba podobnych ustaw jak u nas, dlatego cel ustawy jest szlachetny i piękny. Chodzi tylko o środki. Następnie mowca wspomniał o zebraniu i stanowisku rękodzielników lwowskich wobec ubezpieczenia, którzy sformułowali następujące postulaty:

1) Ubezpieczenie ma być przymusowe i rozszerzone w tym kierunku, aby samodzielni byli ubezpieczeni także na wypadek niezdolności do pracy!

2) Wkładki ubezpieczeniowe mają być ściągane przy poborze podatku.

3) Podstawą wysokości ubezpieczenia ma być wymiar podatku zarobkowego.

4) Majstrowie samodzielni mają być zwolnieni od ponoszenia części kosztów ubezpieczenia robotników.

5) Ubezpieczenie pod względem lokacyi kapitałów ma być zdecentralizowane i każdy kraj ma mieć osobną kasę ubezpieczeniową.

6) Granica starości czyli czas wyczekiwania renty ma być skrócony o 10 lat do 55 lat.

To są najważniejsze postulaty rękodzielników lwowskich, a referent radzi zgromadzonym przyjęcie ich w całości.

W dyskusyi zabierało głos szereg mowców.

P. Górecki, właściciel fabryki wyrobów żelaznych, w bardzo rozumnem przemówieniu podniósł, że nad tem, czy przyjąć lub nie przyjąć projektu niema się co zastanawiać, ponieważ ubezpieczenie, aczkolwiek nakłada wielkie ciężary na przedsiębiorców jest konieczne i wcześniej czy później przyjść musi. Jeżeli my przyłożymy rękę do wielkiego dzieła społecznej sprawiedliwości, następne pokolenia błogosławić nas będą. Chodzi nam więc tylko o to, żeby ustawa za ciężary jakie nakłada, naprawdę przyniosła korzyści tym, dla których zostanie powołaną do życia.

Następnie przemawiali jeszcze, podnosząc różne życzenia i uwagi, pp. radcy miasta Iglicki, Bialik, Sulikowski i Jarra, dalej pp. Ficowski, Ligenza i inni.

Na wniosek radcy m. Bialika wybrano osobny komitet, złożony ze starszych i członków cechów, który wypracuje postulaty rękodzielników w tej sprawie i wręczy je posłom krakowskim.

W końcu przemówił jeszcze poseł Petelenz zapewniając — jak zawsze o swojej życzliwości — poczem zebranie zamknięto.

Miliony w morzu.

Od dawna pracują ludzie nad wydobyciem z głębin Oceanu Atlantyckiego nagromadzonych tam od wieków skarbów w złocie i srebrze. Od czasu wojny boerskiej nurkowie południowo-afrykańscy zwiedzają ciągle z nieupadającą nadzieją krainy dna morskiego, by odnaleść „skarby Krügera“, które w r. 1899 zatonąć miały wraz z okrętem w Oceanie. Ale wysiłki ich są daremne, jak daremnemi były dotąd wszystkie ekspedycye do dna morskiego, by wydobyć stamtąd pochłonięte przez tonie morskie miliony, Morze strzeże zazdrośnie swych skarbów. I z pewnością również daremną pozostanie organizująca się obecnie wyprawa studentów amerykańskich z uniwersytetu w Harvard, by zdobyć 30 milionów, jakie wśród Antyllów zatonęły w r. 1680 wraz z angielską korwetą „Grod Faith“.

Ale młodość rwie się przecież do skarbów, bez względu na to, czy są one na wyżynach czy... w nizinach morskich, jeżeli tylko otoczone są urokiem tajemniczości i uchodzą za niedostępne.

Któż zliczy mórz przepastnych ukryte miliony? Któż wie, jakie skarby złota i srebra mieszczą się w krainie wielorybów i rekinów? Wieki całe gromadziły tam niezmierzone bogactwa; dzisiaj ludzkość stara się je wydrzeć napowrót, by puścić je znowu w obrót gospodarstwa społecznego, pędzonego nigdy nienasyconą chciwością i żądzą pieniędzy... Namiętność ta uzbraja armię nurków w najlepsze narzędzia, organizuje całe ekspedycye poszukiwawcze, zapala odwagę, budzi ambicyę. Dotąd atoli... naprożno...

Niewątpliwie największe skarby szlachetnych kruszców spoczywają dotąd w głębinach Atlantyku. W ciągu całych stuleci zatonęły w nich ogromne bogactwa korsarzy morskich, dosięgające wartości miliardów koron! W r. 1588 zatonął koło Tobermory okręt hiszpańskiej armady „Florentia“, a z nim zanurzył się w falach Oceanu skarb złota wartości 60 milionów koron. Hiszpańskie galliony, które zatopione zostały w r. 1702 w Zatoce Vigo, by nie dostały się w ręce Anglików, zawierały owoc czteroletniego rabunku w bogatym Meksyku, ogromną ilość złota, srebra i drogocennych kamieni wartości przeszło 550 milionów koron! Kto je znajdzie dzisiaj po latach dwustu? Jeden z największych korsarzy Venito Bonéto zakopał na pewnej małej wyspie kokosowej w zatoce meksykańskiej 240 milionów w złocie. Później 18 wielkich wypraw szukało ukrytego skarbu, ale wszystkie wróciły z próżnemi rękami. Również nie. wykryto 20 milionów złota, zakopanych na skalistej wysepce Albora na morzu Śródziemnem w roku 1831 przez piratów.

W czasie oblężenia Sebastopola w roku 1855 zatonął okręt „Black Prince“ w falach Morza Czarnego, na którego pokładzie wieziono 12 milionów złota, jako żołd dla floty angielskiej. W pobliżu St. Johns, w południowej Afryce spoczywa pod strażą rekinów 20 milionów, wiezionych niegdyś z Indyi. Również różne legendy krążą o skarbach na wyspie Mauritius lub na wodach hiszpańskich, ukrytych przez floty korsarskie. W bitwie morskiej pod Nawarino w r. 1827 zatopiła flota koalicyjna 70 okrętów tureckich z 20 milionami. Drugie tyle zatonęło w zatoce Santa Cruz koło wysp kanaryjskich razem z 10 okrętami hiszpańskimi. Nie wspominamy już o innych zatonięciach, ani o wypadkach zatopienia wielu okrętów portugalskich, obciążonych skarbami indyjskimi. Z pewnością otchłanie morskie zawierają dzisiaj więcej złota niż ich posiada ląd stały. A przecież ziemia wydaje rocznie złota za miliard koron!

Szczęśliwym nurkom antylskim udało się dotąd wydostać z zatopionych skarbów „Grod Faith“ 10.000 dublonów złota. Ale sukces to mizerny w porównaniu z 30 milionami, spoczywającymi w tem miejscu. A gdzieindziej jeszcze nie dotarto do skarbów morskich. Zielonawa powierzchnia Oceanu jest wystarczającą kasą ogniotrwałą, strzegącą ich od wieków. A ktoby przeszedł kilka tysięcy metrów wodnego przestworza i uszedł oka i żołądka groźnych ludojadów, tych niezrównanie pilnych strażników skarbu morskiego, napotka wreszcie nierówne, pełne szczelin i przepaści dno morza i zagubi się wśród manowców. Morze nie puści swych skarbów dla człowieka, mimo jego zabiegów. Raczej niech leżą bezczynne, niżby miały stanowić przedmiot nieszczęścia dla milionów ludzi. W ich niedostępności tkwi także przestroga dla mieszkańców ziemi.

Messyna dziś a przed 130 laty.

Pan Dr Jan Zubrzycki pisze nam:

Znany dobrze uczony Ambroży Grabowski wydał w roku 1822 książkę w dwóch tomach pod tytułem: „Cuda i osobliwości Natury i Sztuki“.

Przy końcu tomu II-go na str. 145 znajdujemy treść pod tytułem: „Opisanie okropnego spustoszenia Messyny, bardzo pięknego i ludnego miasta sycylijskiego, sprawionego trzęsieniem ziemi w roku 1783, które niższą część Włoch i część Sycylii zajęło; wyjęte z podróży P. Swinbuone po obydwu Sycyliach“.

Nie od rzeczy będzie, gdy przypomniemy sobie to zdarzenie.

Oto co pisze Ambroży Grabowski:

„Jak wyrazić okropne zdarzenie, postrach który nas obsiada od owego dnia nieszczęsnego? Jakichże kolorów mam użyć na odmalowanie tysiącznej części tylko wypadku straszliwego, którego byliśmy świadkami? Ach! jakiż to był dzień i po jakiej nastąpił nocy!...

„Dnia 5 lutego zaczęło się nasze nieszczęście. Uderzenie, które wstrząsnęło ziemię aż w jej wnętrznościach, było hasłem niejakim do niego. Postrach ten wzbudzony wywiódł większą część mieszkańców z domów.

Wkrótce zostało powtórzone, a wtenczas postrzegliśmy domy nasze się wzruszające i walące. Mury i wieże zamku rozdzierały się i padały na miasto, przywalając go swemi gruzy. 150 osób grób znalazło w zwaliskach swych domów. Za zbliżeniem się nocy, mnóstwo ludzi niezmiernie wyszło z domów, udając się nad brzegi. Jedni rozbijali namioty, drudzy kładli się w czółnach, w nadziei, że oddaleni od lądu, w zupełnym będą bezpieczeństwie.

„Obłoki były jasne i podobne; morze zupełnie spokojne, wszyscy ci biedni po strachu dziennym używali słodyczy snu swobodnego, gdy wśród tego zwodniczego uspokojenia i nie uczuwszy wprzódy najlżejszego wzruszenia, nagle przylądek Campala oderwał się od brzegu i pogrążył w bałwanach. Morze ustąpiło przed ogromnym tym urwiskiem, ku brzegowi przeciwnemu, skąd zajęło 28 osób z domami, ale wały te wróciły na dawne miejsca z gwałtownością niesłychaną i wznosząc się na 30 łokci nad wysokość zwyczajną, tudzież zatapiając 2475 osób, które się schroniły na piasek lub statki. Jak sobie wystawić krzyki i jęczenia tych, co ocalelil jak wyrazić postrach, który się rozszedł po okolicznych pagórkach, po których reszta nieszczęśliwych się rozpierzchnęła! Ci zaś, których wody porwały, nie mieli ani chwili czasu na wezwanie pomocy.

„Nazajutrz rano, ujrzano widowisko najstraszniejsze. Ośmset trupów wyrzuconych na brzegi, po większej części tak pokaleczonych, że śladów ludzkich widzieć nie można było natwarzach tych, z którymiśmy tak długo żyli w ścisłości. Z sercem rozdartem boleścią, zebraliśmy w kilka stosów nieszczęśliwych przyjaciół, krewnych i oddaliśmy je płomieniom, dla zabieżenia zepsuciu, które taka trupów wielość byłaby sprawiła. Wydobyto z wody małą liczbę osób, które jakiś znak życia dawały, ale tak pokaleczonych, że niewiele o życiu ich mieć można było nadziei.“

* * *

Dziś, gdy jesteśmy wszyscy pod wrażeniami nieszczęścia, jakiego dzieje świata nie znały dotychczas, nie od rzeczy będzie, gdy przypomnimy sobie katastrofę z r. 1783 i porównamy ją z dzisiejszą, aby się przekonać, o ile jest groźniejszą i bardziej karzącą.

I. S. Zubrzycki.

B.GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

„Niechaj poznają Niemcy i Żydowie
I każdy kto nas gnębi i ruguje,
Że się Polakom rozjaśniło w głowie
I Polak odtąd **u swoich** kupuje.“

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Maurycego ż., Pawła papieża; pojutrze w sobotę Marcelego papieża.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 8; zachód przypada o godz. 3 minut 43; długość dnia godzin 8 minut 25.

Kraków 14 stycznia.

„Demokraci“ — „narodowi“ — przeciwko — liberalnym. W krakowskiej korespondencyi do „Słowa Polskiego“ czytamy:

„Ostatnie dni wywołały w Krakowie żywe poruszenie w obozie t. zw. „dawnej“ nowo-reformistycznej demokracyi. Wzrost szeregów demokracyi narodowej, rozłam w stronnictwie ludowem, niepewność utrzymującej się sztucznie w Krakowie kombinacyi cechowego mieszczaństwa z liberalnym odłamem Żydów, wywołały pewne zaniepokojenie, które się wyraziło w uchwale, nawołującej do unii. Zeszedł się zatem sztab posłów i menerów, który osłonięty tajemniczością zamkniętego kółka powziął kilka uchwał, w których wstydliwie kryje się obawa o losy frakcyi wylęgłej na liberaliźmie wiedeńskim i dopasowanej do c. k. galicyjsko-austryackich stosunków.

„W braku podkomendnej armii zadowolono się też wypowiedzeniem kilkunastu mówek na „opłatku“ w Kole mieszczańskiem, kaptując je na gwałt pod sztandar, który w bratniej zgodzie dzierżą z jednej strony prezydent Leo, z drugiej poseł Bandrowski, a podpiera go Dr Gross i Dr Landau. Co z tej mąki wyrośnie, zobaczymy (a że będzie w tem zakalec, to pewna)“.

Tak dziś piszą o demokracyi „krakowskiej“ — jej narodowo-demokratyczni sprzymierzeńcy — z takim zapałem witani przed rokiem na konwentyklu w dniu Trzech Króli. „Unia“ pękła widocznie już zupełnie — rozsadzona — zbyt wybujałemi ambicyami osobistemi po obu stronach — ambicyami wyzyskiwanemi zręcznie przez trzeciego sprzymierzeńca — Żydów.

Figiel nożyczkowy. Prasę galicyjską obiegły niedawno dwie „sensacyjne“ wiadomości. Jedna opiewała, że w Tarnopolu spalił się żywcem pewien Żyd, nazwiskiem Weisberg w okolicznościach istotnie niezwykłych. Mianowicie izba, w której mieszkał, od stu lat nie była uprzątaną, a łóżko jego tkwiło na 80 centymetrów w śmieciach, których po pożarze wywieziono 15 fur! Po ogłoszeniu tych autentycznych „korespondencyi z Tarnopola“ przez szereg pism tak lwowskich, jak krakowskich, obiegła dzienniki druga równie sensacyjna wiadomość, stwierdzająca, że owe „korespondencye tarnopolskie“ były wprost „wyssane z palca“... W sprawie tej „Słowo Polskie“ zamieściło aż trzy korespondencye z Tarnopola, w których wykazano czarne na białem, że w Tarnopolu był wprawdzie pożar, ale nikt się nie spalił i że mieszka tam również Żyd Weisberg, ale cieszy się najlepszem zdrowiem... Słowem zagadka... Na szczęście, jesteśmy w możności w bardzo prosty sposób ją rozwikłać... Korespondent nasz z Tarnowa doniósł nam o podobnem wydarzeniu. Wiadomość tę powtórzył lwowski „Dziennik polski“, z tą tylko różnicą, że z Tarnowa zrobił Tarnopol. I ta tarnopolska „korespondencya“ obiegła później wszystkie dzienniki... Okazuje się, że nożyczki „własnych korespondentów“ potrafią wypłatać niekiedy bardzo złośliwego figla...

P. Maurycy Sieber najstarszy z krytyków muzycznych i kompozytor, który właśnie w tym roku kończy 40-letnią swą działalność w dziedzinie muzyki — napisał na nadchodzącą wielką 100-letnią rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego i do słów wielkiego poety — trzy chóry na głosy męzkie. 1) Hymn do Bogarodzicy do słów: „Bogarodzico! Dziewico! Słuchaj nas Matko Boża. To ojców naszych śpiew“ i t. d. 2) Hymn o zachodzie słońca: „Smutno mi Boże“. 3) Pieśń legionu litewskiego: „Litwa żyje! Litwa żyje! Słońce dla niej błyszczy chwałą“ i t. d. — Znawcy podnosili bardzo tę nową pracę p. M. Siebera. W chórze, a raczej kantacie: „Bogarodzico!“ przychodzi w środku deklamacya do słów: „Noc była, orzeł dwugłowy drzemał na szczycie gmachu i w szponach niósł okowy... Słuchajcie! Zagrzmiały spiże, zagrzmiały“ i t. d. Litwa żyje! To pieśń rycerska, napisana z ogniem i znajomością kompozycyi.

W roku 1910 znowu obchodzić będzie Polska uroczystość 500-letniej rocznicy zwycięstwa polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem. — Na ten pogrom Germanów napisała Marya Konopnicka śliczny wiersz: „Z drogi, z drogi tej przeszłości, Co z zamierzchu i z nicości Cała krwawa — zmartwychwstawa, Jak zwycięstwa duch!“ Do tych wzniosłych słów napisał p. Maurycy Sieber również na chór męzki (a capella) odpowiednią muzykę, silną i dobrze opracowaną. Pisał zaś w tej formie bez orkiestry, by wszystkie chóry nawet na prowincyi mogły utwory te wykonać bez trudności technicznych.

Pogrzeb ś. p. Bełcikowskiego odbędzie się jutro w piątek, dnia 15 b. m. Zwłoki złożone zostaną poprzednio na katafalku w kościele św. Anny, skąd — po uprzednio odprawionem nabożeństwie żałobnem — wyruszy kondukt o godzinie 10 rano na cmentarz Rakowicki. Przed gmachem Biblioteki Jagiellońskiej wygłosi mowę żałobną Dr. Koneczny.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydz. hist.-fil. odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem. — Porządek dzienny: 1) Czł. X. Dr Wład. Chotkowski: „Historya polityczna Kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy“ (1772—1780); 2) Dr Adam Krzyżanowski: „Prawo Greshama“.

Herbaciarnia ludowa. Delegacya sekcyi dobroczynnej Rady miejskiej ogłosiła drukiem sprawozdanie z ruchu w herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża się znajdującej. Sprawozdanie opiewa, że w czasie od dnia 1 listopada 1907 do 1 maja 1908 wydano porcyj herbaty czystej 3217, z mlekiem 1116, z cytryną 18.908. Ra-

Sanki oryginalne norweskie POLECA **C. SZCZURKOWSKI** POLECA KRAKÓW **GRODZKA 2.**
HANDEL PRZYBORÓW DO SZYCIA, HAFTU I JEDYNY MAGAZYN ZABAWEK. Ceny niskie □ Towar doborowy.

zem wydano herbat 23.241. Kromek chleba i bułek wydano 5734.

Dochody herbaciarni, na które złożyły się głównie subwencye Rady miejskiej 1000 koron i Kasy oszczędności 600 koron, wynosiły 2440 koron. Rozchody 2268 koron. Pozostałość w kasie wynosi 172 koron.

Przedstawienie operowe na dochód Tow. Dobroczynności, które odbędzie się w teatrze miejskim w piątek, dnia 29 b. m., zapowiada się interesująco. Pani hr. Potocka powierzyła część muzyczną szkole operowej prof. J. Marso. Daną będzie „Halka," a wykonawcami głównych ról prawie sami rutynowani, zawodowi artyści. Halkę śpiewać będzie p. Antoniewska, która świeżo została zaangażowaną na żądanie W. Ks. Meklemburskiego do jego nadwornej opery. Obsadę innych ról podamy w najbliższym czasie. Chór mieszany składać się będzie z blisko 100 osób. Przedstawieniem dyrygować będzie kapelmistrz p. J. N. Hock na czele orkiestry 13 pp.

Z Instytutu muzycznego. Trzeci wieczór kameralny odbędzie się w salach Instytutu muzycznego (Gołębia 14) dnia 20 bm. Program wieczoru złożono z utworów mistrzów XVIII w. — Współudział w wykonaniu przyjęli, obok grona nauczycieli Instytutu: p. Irena Różycka, p. prof. Skarżyński, p. Stefański, chór mieszany i inni. Zaproszenia i bilety wydaje zgłaszającym się kancelarya Instytutu od 12—1 i od 4—6.

Przedstawienie żywej szopki w krakowskim „Sokole", dane w niedzielę dnia 10 b. m., powiodło się znakomicie. Amatorzy grali wybornie. Szczególnie dobrze wypadły role: Twardowski, Żyd, ułani, góral i góralka, jakoteż Krakowiak, saper i oficer. Wśród młodszej dziatwy, wywołały wielkie zadowolenie wiersze, produkcye „niedźwiedzia", a mazur, odtańczony w kilka par, musiał być powtórzony.

„Sokół", zachęcony tem powodzeniem, urządza powtórnie przedstawienie szopki w niedzielę, dnia 17 b. m. Na przedstawienie to, w celu lepszego utrzymania porządku, zaproszono straż ogniową.

Bilety wstępu sprzedaje handel p. Zajączka i Lankosza, przy linii A-B Rynku gł.

Z teatru ludowego. Występy p. C. Danielewskiego, cieszące się tak niebywałem powodzeniem w teatrze ludowym, dobiegają końca. Artysta ten wystąpi jeszcze dwa razy tylko w 5-aktowej operetce p. t. „Pod gwiaździstą banderą" t. j. dzisiaj we czwartek i w niedzielę wieczór. Znakomita operetka, osnuta na tle stosunków Polaków w Ameryce, stanowi głośną atrakcyę tego sezonu.

Najbliższą premierą będzie 4-aktowy wodewil krakowski znanego autora „Knajpy" Zenona Parviego pod tyt. „Dwa psy".

Wielka reduta artystów teatru ludowego — odbędzie się, jak nam donoszą w najbliższą sobotę, t. j. dnia 16 b. m. Widownia budynku teatralnego przy ul. Rajskiej zostanie na ten cel specyalnie urządzoną; i tak wyrównana będzie pochyłość posadzki, wzmocnione oświetlenie elektryczne, wreszcie całe wnętrze wspaniale udekorowane. Rzecz naturalna przedstawienie teatralne w dniu tym nie odbędzie się.

Obok tańców pod kierunkiem znanego wodzireja p. Dolińskiego, program będzie nader urozmaicony: pojawi się cyrk prowincyonalny, dalej nastąpi korowód masek, konkurs masek i t. p. — Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe, 100 i 56 p. p. — naprzemian. Wstęp bez specyalnych zaproszeń kosztuje 2 koron od osoby. Osoby zamaskowane, przedstawić się muszą delegowanemu komitetowi. Pożądane kostyumy, w braku zaś tych, obowiązuje strój wieczorowy. Początek reduty o godzinie 9 wieczorem.

Praktyczny pomysł. Pewien magazyn damskich kapeluszy w Krakowie wpadł na bardzo praktyczny pomysł. Oto, by umożliwić krakowskim elegantkom strojenie się w kapelusze najnowszej, a tak szybko zmieniającej się mody, zamierza utworzyć wypożyczalnię najmodniejszych kapeluszy. Odtąd będzie mogła każda piękna i brzydka pani ubrać się dość tanio na wieczór, na ślub lub na pogrzeb w kapelusz najmodniejszego fasonu. Kapelusze takie w niczem nie będą się różniły od kupionych, a więc nasze panie będą mogły zupełnie swobodnie popisywać się nimi w teatrach i na promenadach. Pomysł ten trzymać będzie ów magazyn krakowski przez jakiś czas w tajemnicy, by wysondować tymczasem opinię dam w tej kwestyi.

My ze swej strony gorąco polecamy ten projekt paniom krakowskim. Posiada bowiem wiele zalet a żadnej wady.

„Wydawca" pod kluczem. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Józefa Ujejskiego— wydawcę dwutygodnika humorystycznego „Boruta" — pod zarzutem fałszerstwa weksli. Mianowicie Ujejski przed pewnym czasem pożyczył u jednego znajomego księdza kwotę 6600 kor., wręczając wierzycielowi swemu trzy weksle z podpisem jakiegoś „Hr. Jana Truszkowskiego." Miał to być jakiś majętny człowiek, właściciel dóbr pod Tarnowem. Tymczasem ksiądz ów przekonał się wkrótce, że człowiek o takiem nazwisku nie istnieje, a do przekonania tego przyszła również i policya mimo zapewnień Ujejskiego, że — wprawdzie nie hrabia, lecz „Henryk Jan Truszkowski," straciwszy majątek, praktykował u niego w charakterze urzędnika administracyjnego i jemu to miał Ujejski wręczyć kwotę pożyczoną z wyjątkiem 1150 koron, które dla siebie zachował. — Wobec tego Ujejskiego aresztowano i osadzono pod „Telegrafem" — skąd wydany zostanie władzom sądowym.

Pożar fabryki. W drewnianym budynku fabryki octu i musztardy J. Lebensteinowej w Półwsiu Zwierzynieckiem, wybuchł wczoraj około godziny 7 wieczorem ogień. Zapaliła się sadza w kominie. Straż pożarną wezwano natychmiast, lecz zanim wyruszyła, odwołano ją doniesieniem, że ogień został już stłumiony. Tymczasem właścicielce fabryki rozchodziło się tylko o oszczędność, ognia bowiem nie tylko nie stłumiono, lecz nawet zajęły się schody drewniane, a pożar groził całej fabryce i licznym budynkom sąsiednim. Powtórnie dopiero przyzwana straż pożarna stłumiła ogień przy pomocy domowników pod kierunkiem brandmistrza p. Żołdaniego Szkoda nieznaczna.

Przełożenie toru kolejowego do gazowni miejskiej. Magistrat podaje do wiadomości, że namiestnictwo we Lwowie rozpisało na dzień 29 stycznia b. r. komisyę obchodową i expropryacyjną z powodu przedłożonego przez Dyrekcyę budowy dróg wodnych projektu tymczasowego przełożenia części toru przemysłowego ze stacyi Grzegórzki linii kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów do Gazowni miejskiej w Krakowie. Komisya ta zbierze się w wyznaczonym dniu o godzinie 9 przed południem na stacyi Grzegórzki; przewodniczyć jej będzie radca namiestnictwa Dr Stanisław Ustyanowski. — Operat reambulacyjny i expropryacyjny, dotyczący wspomnianego wyżej przełożenia toru, wyłożony został do przejrzenia w biurze Budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych od 8 do 2 przez przeciąg dni 14, począwszy od dnia 12 b. m.

Nowa fundacya jubileuszowa. W gronie urzędników powiatowych (geometrów) utworzył się komitet z 32 osób ku uczczeniu 60-letniej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa — przez utworzenie fundacyi zapomogowej dla wdów i sierót po tychże urzędnikach w Galicyi. Na posiedzeniu dnia 27 grudnia r. z. uchwalony został odnośny akt fundacyjny, wedle którego administracya kapitałem fundacyjnym oddaną została namiestnictwu, zaś prawo rozdawnictwa corocznych najmniej po 200 koron, wynosić mających zapomóg — przypadnie w przyszłości Wydziałowi krajowego Stowarzyszenia Urzędników pomiarowych.

Kapitał fundacyjny utworzony został z zebranych przed laty składek koleżańskich i z dowolnego wzajemnego opodatkowania się, a wysokość kapitału wynosi już obecnie kwotę 8800 koron.

Fundacya wejdzie w życie dopiero po wzrośnięciu kapitału fundacyjnego do kwoty 10.000 koron — lecz jest nadzieja, iż już po trzech latach będzie można przystąpić do rozdawnictwa zapomóg.

Na temże posiedzeniu złożył prowizoryczny wydział dotychczasowy swe urzędowanie – i dokonano wyboru nowego wydziału. Wybrani zostali pp.: Władysław Żakliński, st. inspekor ewid., prezesem, Józef Szotowicz, st. inspektor ewid. I., zaś st. geometra ewid. Adolf Szkoda II. wiceprezesem, Zeno Dankiewicz, st. geometra sekretarzem, Stanisław Chmielewski, geometra, zastępcą sekretarza. Mieczysław Gawlikowski, st. geometra, skarbnikiem, zaś Józef Pelczarski, st. geometra, zastępcą skarbnika.

Na wniosek starszego inspektora p. Tobiczyka, złożyli zgromadzeni w serdecznych słowach podziękowanie ustępującemu wydziałowi do rąk dotychczasowego prezesa p. Dankiewicza, tak za energiczną działalność, jak i za podniesioną i wcieloną w czyn myśl utworzenia tej humanitarnej fundacyi — zaś prezes p. Żakliński zamykając posiedzenie, podniósł w zwięzłych słowach wskazaną przez cesaarza drogę do ocierania łez, pogrążonym w niedoli i zakończył okrzykiem na cześć cesarza. Okrzyk ten zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło.

Zakaz zdzierania marek. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu nie wolno adresatom zdzierać lub wycinać znaczki frankatury z adresów przesyłkowych i przekazów pieniężnych.

Jeżeli adresat zdarł lub wyciął znaczki i wzbrania się zwrócić je lub zapłacić ich nominalną wartość, to nie wyda się mu dotyczącej przesyłki, lecz postąpi się z nią tak, jak z przesyłką niedoręczalną,

W zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w III kwartale 1908 ogółem 985 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1527 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w III. kwartale 1908: Ascendentom 1516 kor. 50 hal., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 46.235 koron 77 hal., stale niezdolnym do zarobkowania 215.691 kor. 92 hal., wdowom 21.450 kor. 76 hal., sierotom 28693 kor. 54 hal. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 3097 kor. 57 hal.; tytułem kosztów pogrzebu 1722 kor. 80 hal., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 14·150 kor. 20 hal. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 888 kor. 63 hal. Razem wypłacił Zakład tytułem odszkodowań w ciągn III. kwartału 1908 333.447 kor. 69 hal.

Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca 1908 do 30 września 1908 tytułem opłat 914.616 kor. 99 hal.

Z Kraju.

Wywiad u konsula rosyjskiego. Wobec pogłosek o odwołaniu konsula rosyjskiego we Lwowie, współpracownik „Dziennika Lwowskiego" udał się do pana Pustoszkina, który zaprzeczył tym wiadomościom.

„Nieprawdą jest — powiedział konsul — jakoby rząd austryacki wniósł jakiekolwiek mnie dotyczące przedstawienie do rządu rosyjskiego; nieprawdą jest, jakoby mnie odwołano ze Lwowa; nieprawdą jest nakoniec, jakoby wykryto stosunki moje ze szpiegami, choćby dlatego samego, że stosunków takich nie utrzymuję i nie utrzymywałem, i że mi służbowo jest wzbronione utrzymywać podobne stosunki. Ale w każdem kłamstwie jest jakieś ziarno prawdy. Otóż prawdą jest, otrzymałem już dawniej „ad personam" tytuł generalnego konsula, podczas gdy we Lwowie systemizowany jest tylko konsulat zwykły. Należy mi się więc z urzędu awans na konsulat jeneralny. Awans ten może nastąpić jutro, za rok, może też nie dożyję go wcale".

Na zapytanie współpracownika p. Pustoszkin przyznał dalej, że utrzymywał bliższe stosunki z Monczałowskim i dotychczas nim się opiekuje, ponieważ żył w przyjaźni z ojcem Monczałowskiego, b. redaktorem „Hałyczanina".

„Kiedy ojciec odumarł — mówił p. Pustoszkin — uważaliśmy — to jest ja i moja żona — zaopiekować się biednym i chorym chłopcem. Jarosław jest religii prawosławnej (!), jak my pobożny (!) i gorący (!), swój patryotyzm rosyjski posuwa aż do fanatyzmu".

W uzupełnieniu tych wyjaśnień konsula rosyjskiego, należy zaznaczyć, że wiadomość o odwołaniu Pustoszkina i jego stosunek ze szpiegami, pisma lowowskie ogłosiły w związku z rezultatem śledztwa w sprawie Monczałowskiego. To też „Hałyczanin" oświadcza, że jeśli pogłoska ta jest nieprawdziwą, to prokuratorya państwa powinna jej zaprzeczyć „urzędowo". Dotychczas jednak jak wiadomo, prokuratorya tego zaprzeczenia nie ogłosiła.

Przemyśl. (Kor. wł.). Od kilku tygodni żyje Przemyśl nerwami. Wszystko w naprężeniu słucha i kombinuje. Dziś już nawet i o wojnie się nie mówi, wszędzie bowiem słychać tylko o wyborach do rady miejskiej. Najzaciętsza walka toczy się o trzecie Koło. Utworzyło się już nawet dla przeprowadzenia wyborów specyalne stronnictwo, zwane „opozycyą", złożone z socyalistów, niezawisłych Żydów i „niezależnych" Polaków i wydaje organ tygodniowy p. t. „Reforma wyborcza miejska". Zdyskredytowany już bowiem w opinii publicznej socyalistyczny organ brukowy „Nowy Głos przemyski" nie spełniłby należycie tej misyi. Stronnictwo to miałoby może większą racyę bytu, gdyby stworzone zostało pod hasłem opozycyi przeciw systemowi gospodarczemu obecnego magistratu, a nie przeciw niektórym radnym i samemu burmistrzowi. Poza tem stronnictwem utworzyły się trzy komitety: jeden z Pol. Tow. Demokratycznego, drugi z pośród członków „Kasyna mieszczańskiego" i „Stowarzyszenia Własnej Pomocy", zwartych w jeden blok wyborczy i trzeci z kolejarzy, zgrupowanych przy Czytelni kolejowej. Te trzy komitety, wybrane z prawem kooptacyi mają na celu prowadzenie agitacyi w kierunku wyboru do trzeciego Koła przynajmniej trzech kandydatów chrześcijan ze sfer rzemieślniczych i drobno-mieszczańskich. Dotychczas bowiem w trzeciem Kole zasiadali adwokaci, lekarze i inni, ze sfer zaś drobno-mieszczańskich nie było nikogo.

Wspomniane komitety na razie nie stoją pod żadnym znakiem partyjnym. Zaznaczyć jednak muszę i tę smutną okoliczność, że w III. Kole wyborczem, liczącem 3600 wyborców, liczba chrześcijan przewyższa liczbę Żydów o 800, a jednak, jak się okazuje, wobec braku poczucia godności narodowej wśród naszych obywateli chrześcijan, musimy poprzestać na 3 kandydatach (na 6-ciu). Tak. zw. „opozycya" wystawiła już listę kandydatów, na której widnieje aż 4 Żydów, 1 socyalista i 1 „niezależny" Polak. Pomimo większości Polaków-chrześcijan panują w mieście smutne stosunki.

Żywiec. (K. wł.). Jak wczoraj wspominaliśmy, w przeddzień ślubu Rada miasta Żywca wręcza arcyks. Maryi Renacie wspaniały upominek. Jest to album wielkości 50—70, oprawny w ciemno-żółtą skórę; u góry po lewej stronie srebrny orzeł polski, u dołu zaś napis: „Dostojnej arcyks. Maryi Renacie w dniu zaślubin 16 stycznia 1909, Rada miasta Żywca". Okładka przystrojona jest motywami zakopiańskimi, klamerki zaś przedstawiają ciupagi góralskie. Album ten zawiera 10 obrazów akwarel, widoków i typów Żywczan, a mianowicie: dwa śliczne krajobrazy, zdjęte ze zamku arcyksiążęcego i jeden z ulicy Garbarskiej z widokiem na kościół parafialny, wykonany przez art.-malarza Stanisława Podgórskiego; dalej kościół parafialny, kościół św. Krzyża, śpiewające bractwo kościelne mężczyzn, wreszcie dwa portrety. Jeden z portretów przedstawia kobiety w ubraniach mieszczańskich żywieckich. Jako model służyły pp.: Pawełkowa Augustowa i Józefa Białkówna; drugi zaś portret przedstawia dwóch mężczyzn w narodowych strojach, do których pozowali Białek Tomasz i Franciszek Obtułowicz. Portrety te wykonał dyr. akad. Szt. Pięknych Jul. Fałat. Śliczne są też dwa obrazy Tetmajera, a to wnętrze kościoła parafialnego i scena z tutejszego jarmarku.

Album ten wykonano w pracowni zaszczytnie znanego naszego rękodzielnika p. Jahody w Krakowie.

Krzeszowice. (K. wł.). W sali tutejszej Czytelni, przy bardzo licznym udziale urzędników, mieszczan, włościan i robotników odbył się u nas wiec organizacyjny Straży Polskiej. Zebranych powitał przewodniczący wiecu p. W. Kriegseisen, udzielając głosu del. Straży prof. Michałowi Magierze, który w gorących i z duszy płynących słowach przedstawił potrzebę łącznej pracy narodowej. Następnie delegat p. Janusz Dymek w referacie „O potrzebie akcyi bojkotowej i sposobie jej prowadzenia", przedstawił, jakie korzyści czerpią z naszego kraju nasi wrogowie ze szkodą dla rozwoju naszego przemysłu, handlu, dzięki tylko naszej lekkomyślności i brakowi wytrwania w podjęciu choćby najszlachetniejszej akcyi narodowej.

Następnie del. p. Dr Wróbel w wymownych słowach przedstawił postępy germanizacyi u nas w Galicyi, a głównie na kresach, gdzie w naszych oczach całe pola górnicze przechodzą w pruskie ręce, a za niemi idą falangi głodnych Niemców dla tuczenia się naszym chlebem i prześladujących nas, a głównie naszych robotników i włościan.

Gorące i szczere słowa mówców, wygłoszone pod wrażeniem grożącego niebezpieczeństwa, wywarły silne wrażenie, to też liczny był udział wpisujących się na członków Straży Polskiej.

Po półgodzinnej przerwie dokonano wyboru Zarządu. Przewodniczącym wybrano burmistrza m. p. J. Nowaczyńskiego, zastępcą p. W. Kriegseisena, sekretarzem aptekarza p. W. Rybackiego, zast. p. Strzałkowskiego, skarb. p. Fr. Orczykowskiego, zast. Julię Czarnikową. Do wydziału weszli pp.: A. Bogacki, Dr Gabański, A. Horowicz, Dr J. Walkowski, p. Bigas, wójt ze Żbika i Józefik z Krzeszowic. Koło miejscowe liczy już do 100 członków.

Kalwarya Zebrzydowska. (K. wł.). Staraniem X. kat. Świętka odbyło się u nas w sali „Czytelni mieszczańskiej" dnia 26 z. m. pierwsze przedstawienie „Jasełek". Wykonawcy, członkowie „Czytelni" i dzieci szkolne, wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu, a sala nabita po brzegi miejscową ludnością i włościaństwem okolicznem, oraz ładny dochód zachęciły komitet do powtórzenia „Jasełek" 27 z. m. i 1 b. m. Oprócz tego urządzono jedno przedstawienie bezpłatne dla dzieci ze szkół miejscowych i okolicznych. Przy sposobności zaznaczyć trzeba, że odkąd do Czytelni Mieszczańskiej wstąpił X. Świętek, Czytelnia zaczyna się rozwijać coraz pomyślniej, podczas gdy dotąd brak było wszelkiej inicyatywy i nikt się o nic nie starał.

Wadowice. (Kor. wł.) Żydowsko-pruskie oszustwo. Od lat 40 dzierżawili Żydzi pruscy z Wrocławia papiernię na przedmieściu „Mikołaj" w Wadowicach położoną, dawniej do Fiszerów z Krakowa, dzisiaj do Łucyi i Fiszerów Krobickiej należącą — exploatując znaczne kwoty i do Prus wywożąc. Papiernia ta pod firmą protokołowaną „Lask, Mürlender & Co", zarządzaną była od trzech lat przez prokurzystę z Berlina (!) i jakiegoś, sprowadzonego również z Berlina, gładkiego gołowąsego Żydka Fritza Rosenthala. Temu ostatniemu sprzykrzył się jednak pobyt w Galicyi, wobec czego, naciągnąwszy w ciągu jednego tygodnia ludzi, którzy w żadnym stosunku handlowym z nim nie pozostawali, w samych tylko Wadowicach na kwotę około 50.000 kor. — między którymi i tutejszy cukiernik p. Lisko z kwotą 10.000 koron się znajduje — czmychnął do Berlina — pozostawiając im próżną kasę i... psa swojego. Wierzytelności dotąd zgłoszone wynoszą przeszło 100.000 koron. Zamiejscowi wierzyciele nie znajdą pokrycia, tutejsi zaś muszą się zadowolnić częścią swojej wierzytelności.

Sokolnia dla Żydów. Że Sokół w Nowym Targu wyrządził nie miłą niespodziankę mieszkańcom katolickim, zezwalając Żydkom na urządzanie w sali Sokoła przedstawienia amatorskiego — my się nie dziwimy, boć i w Wadowicach co rok w sali Sokoła urządzają Żydkowie przedstawienia amatorskie i bale. Jeden taki wieczorek odbył się przed kilku dniami na dochód czytelni żydowskiej.

Odczyt. Dnia 10 bm. prof. Klima miał w sali Sokoła odczyt treści: „Przeszłość Wadowic", który niemal całą inteligencyę zgromadził. Niestety mieszczaństwo tutejsze nie dopisało tak, jakby to pożądanem było.

Wieczór tegoż dnia odbyło się staraniem i pod kierownictwem prof. Kremera przedstawienie amatorskie na dochód Tow. Szk. Lud. Odegrano akwarelę sceniczną Gabryeli Zapolskiej „Dziewiczy wieczór" i komedyę Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek". Już to przyznać należy, że prof. Kremer jest cennym nabytkiem dla lubiącej się bawić inteligencyi wadowickiej — niezrównany w pomysłach — troszczy się sumiennie o każdą sprawę, którą podejmie, i doprowadza zawsze do pomyślnego skutku. Przedstawienie to, dzięki panu Kremerowi, przysporzyło funduszu Tow. Szk. Lud. przeszło 300 kor. Po przedstawieniu, tj. o godzinie 12 w nocy rozpoczęły się w górnej sali Sokoła tańce, które przeciągnęły się do godziny 6 rano.

Z Wadowic (Kor. wł.) piszą nam: Założony w Wadowicach z końcem sierpnia z. r. przez Kółko rolnicze sklep z towarami spożywczemi w celu zapobieganiu drożyźnie, rozwija się nader pomyślnie. Grono kupców tutejszych, niezadowolone z konkurencyi, która zmusiła ich do znacznego obniżenia cen towarów, obwiniło przed Dyrekcyą poczt inicyatora założonego Kółka rolniczego, p. Jana Grabowskiego, zarządcę poczty i członka zarządu Kółka p. Karola Czapika, urzędnika pocztowego, że nadużywają swego urzędu dla celów założonege sklepu Kółka. Ścisłe dochodzenia jednak przeprowadzone przez komisarza pocztowego wysłanego w tym celu do Wadowic przez Dyrekcyę poczt, wykazało bezpodstawność tego doniesienia. Czyn ten kupców tutejszych wywołał w mieście naszem powszechne oburzenie.

Morawska Ostrawa, (Kor. wł.). Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawiej poniosło dotkliwą stratę przez śmierć swego skarbnika, ś. p. Jana Senfta, jednego z najczynniejszych i najpożyteczniejszych pracowników na niwie narodowej. Zmarły pochodził z Galicyi, z rodziny dawnych kolonistów niemieckich; ale mimo, że w młodym wieku opuścił, szukając chleba, kraj rodzinny, był szczerym Polakiem, pracował gorliwie dla sprawy polskiej i dzieci na Polaków wychowywał.

Pogrzeb odbył się 12 b. m., a wzięły w nim udział tłumy publiczności bez względu na narodowość, personal gazowni z dyrektorem p. Löwem oraz Wydział T. S. L. Nad grobem przemawiał proboszcz ewangielicki pas. Michalik, oraz prezes Koła T. S. L. p. Woynarowski.

Część pamięci zacnego człowieka i dobrego Polaka!

Bukowina przeciwko Żydom. Na Bukowinie partya chrześcijańsko-socyalna czyni coraz większe postępy, zwłaszcza, że stara gwardya chrześc.-socyalnych w Wiedniu użycza im na każdym kroku wydatnego poparcia.

Obecnie agitacyę na tym programie opartą ujęli silnie w swe ręce nauczyciele miejscy, którzy jako jeden z środków agitacyjnych uważają obecnie rozszerzanie kartek z napisem: „Precz z jarzmem żydowskiem", 20 halerzy na chrześc. socyalny fundusz wyborczy!"

Z zaboru rosyjskiego

O zjeździe rabinów w Warszawie pisma miejscowe podają następujące szczegóły.

Na zebraniu pierwsze zajście skandaliczne wywołała sprawa dopuszczenia do głosowania uczestników, nie będących rabinami. Ci ostatni bowiem się obrazili i chcieli opuścić salę. Udało się ich jednak umitygować.

Wybrany na przewodniczącego rabin Borenstein z Sochaczewa mówił między innemi: „Doczekaliśmy się rzeczy, której osiągnąć nie mogli nasi rodzice i prarodzice tutaj. Możemy się zjednoczyć na zjeździe rabinów w celu podniesienia naszego zakonu i naszej wiary, które w ostatnich latach tak bardzo zostały poniżone (!). Musimy przeto być wdzięczni rządowi, wyrazić mu gorące podziękowanie, tudzież złożyć najpoddańsze uczucia od rabinów żydowskich w imieniu całego narodu żydowskiego i mieć nadzieję, że Bóg najwyższy dopomoże nam i nadal, żebyśmy doznawali łaski ze strony rządu".

Następnie chór odśpiewał modlitwę hebrajską za cesarza i jego rodzinę, oraz hymn rosyjski, poczem rozległy się oklaski. Rabin z Kalisza odczytał po rosyjsku treść depeszy, która brzmi: „Petersburg. Do ministra spraw wewnętrznych. Tylko co otwarty pierwszy zjazd rabinów z Królestwa Polskiego, który dąży do podniesienia moralności i ducha religijnego wśród Żydów, odprawiwszy modły do Boga Izraela o szczęście i zdrowie dla jego cesarskiej mości i najwyższej rodziny, prosi uprzejmie waszą ekscelencyę o złożenie u stóp jego cesarskiej mości naszych najpoddańszych uczuć i bezgranicznego oddania. Niechaj Bóg błogosławi pokojem i błogością swego pomazańca (!), najwyższego monarchę Rosyi ku szczęściu i radości jej synów wiernych". Depeszę tę odczytano potem jeszcze w języku hebrajskim i przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie rozważono projekty: ażeby rabini mieli prawo pozbawiać nienabożnych rzeźników prawa sprzedaży mięsa, oraz, ażeby nie zmuszano Żydów do zamykania sklepów w niedziele.

Zabawny był epizod, gdy jednemu z rabinów przemawiających wyrwał się wyraz „reforma". Konserwatywni rabini wszczęli alarm, wielu powstało z miejsc, wołając: „Halt dus pysk! Cofnąć to słowo!" i rabin musiał przeprosić obecnych.

Krwawe zajście w Żyrardowie. Jak donoszą pisma warszawskie, w Żyrardowie, pamiętnym z zaburzeń i krwawych rozpraw w okresie rewolucyjnym, zaszło znów kilka krwawych wydarzeń. W połowie zeszłego tygodnia niewykryci sprawcy zastrzelili dwóch majstrów fabryki żyrardowskiej, Niepostyna i Emlicha, obu ojców licznych rodzin. W sobotę zaś pomiędzy godz. 7-ą a 10-tą wieczorem w różnych punktach miast dokonano aż ośmiu napadów z użyciem noźów i rewolwerów. Między innymi odnieśli rany: uczeń szkoły handlowej 18-letni Loppe, syn majstra fabrycznego, oraz Wolniewicz. Pięć osób ciężko rannych umieszczono w szpitalu fabrycznym w stanie groźnym.

Napad bandycki. Z Nowego Dworu donoszą do pism warszawskich:

„Wczoraj w nocy, banda złożona z 11 rabusiów, uzbrojonych w rewolwery i broń myśliwską, otoczyła leśniczówkę, odległą o wiorstę drogi od stacyi kolejowej Nowy Dwór.

„Bandyci zażądali wydania pieniędzy, lecz napotkawszy opór, zaczęli strzelać. Na odgłos wystrzałów przybiegł pomocnik leśniczego Mielczarski i niewiadomego na razie nazwiska pastuch, lecz obaj zostali powitani wystrzałami. Mielczarski został ciężko ranny w głowę, a pastuch w bok lewy poniżej serca.

„Bandyci zrabowali 83 ruble i odstrzeliwając się znikli wśród lasu. Wśród mieszkańców Nowego Dworu z powodu pojawienia się bandy, panuje wielkie zaniepokojenie.

Z Warszawy. (Aresztowanie „Filaretów". — Skazanie „Kur. Warsz." — Zawieszenie rosyjskiego „Warszawianina").

Według informacyi policyi rosyjskiej aresztowane onegdaj w nocy zebranie w mieszkaniu jenerałowej Żyrkiewiczowej, miało na celu zorganizowanie stowarzyszenia, które wznowiłoby ideały „Filaretów". W liczbie aresztowanych — jak donoszą pisma warszawskie — znaleźli się dyrektor szkoły sztuk pięknych art.-malarz Stabrowski, b. zakonnik Wysłouch (Antoni Szech) i kilkanaście osób z inteligencyi.

Wydawnictwo „Kuryera Warszawskiego" skazane zostało na karę pieniężną w sumie rb. 100 „za naruszenie obowiązujących postanowień" przez niektóre z prac zamieszczonych w numerze noworocznym, poświęconym pamięci Słowackiego.

Na zasadzie przepisów o ochronie nadzwyczajnej, generał-gubernator warszawski polecił zawiesić wydawnictwo gazety rosyjskiej „Warszawianin".

Z Łodzi. (Zabójstwo majstra. — Koniec strajku w fabryce Geyera).

Wczoraj o godz. 7 zrana, na ul. Mikołajewskiej trzech nieznajomych ludzi dokonało napadu na majstra fabryki Ephinda, 46-letniego Marcina Pohuba. Napadniętego ugodzono 2-ma kulami rewolwerowemi w piersi. Sprawcy napadu zbiegli.

Policmajster łódzki wypuścił onegdaj z aresztu 7-iu strajkującysh robotników fabryki Tow. akc. L. Geyera, wczoraj zaś wypuścił 40. Pozostali wypuszczeni będą na wolność w dniu puszczenia w ruch fabryki, co nastąpi w piątek lub w sobotę.

Z zaboru pruskiego.

Zamknięcie drugiej polskiej pensyi żeńskiej w Poznaniu. „Postęp" poznański donosi: „Pensya żeńska pod firmą „panien Danysz" na św. Marcinie zostanie w kwietniu zamkniętą. Rodzice dziewcząt tam uczęszczających odebrali powiadomienie, aby zawczasu do innej szkoły zgłosili swoje córki. Czyniono największe starania, aby pensyę nadal utrzymać, lecz nic nie pomogło, wyrok już zapewne dawno został wydany i pensya przestaje istnieć dlatego tylko, że pozostawała pod polskiem kierownictwem. Jest to już druga pensya pod polskiem kierownictwem, która ulega zamknięciu. Pierwsza uległa temu losowi pensya p. Estkowskiej, pozostała jeszcze tylko pensya p. Warnke.

Pensya p. Danyszównej, której kierowniczka w roku przeszłym umarła, cieszyła się znaczną frekwencyą uczenic. System antypolski, jaki dziś panuje w Prusach, nie znosi nic takiego, co chociaż cień polski tylko zachowuje.

Dzielny Drzymała — nie ustępuje! — W dziennikach poznańskich czytamy: „Wiadomo, że Drzymała nie ustąpił dotychczas ze swojej twierdzy cygańskiej. Zabrano mu z wozu mieszkalnego piec i kuchnię. Drzymała wytrwał. Zaproponowano tedy ze strony rządu pruskiego, że mu w sąsiedniej wiosce Rakoniewicach wynajmą mieszkanie, byleby tylko opuścił ten wóz nieszczęsny — ale ten dzielny chłop polski odparł: „Dopóki nie otrzymam prawa zbudowania sobie chałupy na własnym, uczciwie nabytym kawałku ziemi, wozu swojego nie opuszczę. — Ziemia moja, muszę jej pilnować".

Przyszły mrozy, okropne mrozy. Już się radowały dusze pruskie, że Drzymała skapituluje— ale czegóżby chłop polski nie wytrzymał! Jak siedział, tak siedzi sobie w fortecy na kołach Drzymała, a lubo okropne jest jego życie, czeka cierpliwie na zakończenie procesu, który wobec policyjnego rozkazu, aby się z wozu wynosił, wytoczyła w jego imieniu „Straż" komisarzowi. Gdy jeden piec mu zabiorą, kupuje drugi i siedzi!

Ze świata.

20 międzynarodowy kongres eucharystyczny. Kongresy eucharystyczne odbywają się od r. 1881 w różnych miastach europejskich.

NA KARNAWAŁ! PRACOWNIA sukien damskich ANIELI GAJEWSKIEJ □□□ Kraków, Rynek gł. L. 9. Wykonuje suknie balowe i wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące gustowniei po cenach umiarkowanych. ŻURNALE FRANCUSKIE.

Pierwszy zgromadził się w Lille, przedostatni w Metzu, ostatni zaś w Londynie w r. 1908. Najbliższy kongres zapowiedziany jest na dnie od 4 do 8 sierpnia b. r. w Kolonii. Urządzeniem kongresu zajmie się osobny komitet z członków kapituły kolońskiej pod przewodnictwem kardynała X. Fischera. Ukonstytuowały się nadto komisye: korespondencyjna, finansowa, liturgiczna, porządkowa, mieszkaniowa, prasowa i agitacyjna.

Z aeronautyki. Międzynarodowy kongres aeronautyczny w Londynie wyznaczył nagrodę 1,200.000 franków na wanalazki nowych statków powietrznych.

Na ofiary w Messynie uchwaliła wczoraj wiedeńska Rada miejska wysłać 40.000 koron. Izba hiszpańska ofiarowała 200.000 pesetów.

Nowe życie w Messynie. Na gruzach zniszczonego trzęsieniem ziemi miasta, rozpczyna się już nowe życie. Onegdaj zdarzyły się cztery pierwsze urodzenia. Od kilku dni okazuje się mała gazeta. Pod gruzami odnaleziono kilka nieuszkodzonych obrazów szkoły flamandzkiej, uratowano również wszystkie inkunabuły i kodeksy greckie. Laboratprynm słynnego wynalazcy surowicy raka, prof. Sanfelice, zostało zupełnie zniszczone, sam profesor zaś ocalał. Z pod ruin wydostano już wszystkich pozostałych przy życiu. Obecnie ożywia się już ruch handlowy, zwłaszcza handel cytrynami i pomarańczami.

Kapelusze-olbrzymy. Z Pragi piszą nam: Olbrzymich rozmiarów kapelusze, które obecnej zimy na kształt potwornych odwróconych pancerników pokrywają głowy naszych pań, powinny być stanowczo uznane za niebezpieczne dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Noszenie ich winno być ustawodawczo lub policyjnie wzbronione. Proszę sobie wyobrazić na stosunkowo wąskim trotoarze dwie obok siebie idące damy z owymi aeroplanami na głowie. Zajmują one całą szerokość trotuaru i wpychają przechodniów w błoto uliczne lub do rynsztoku. — Ofiarą staje się tu oczywiście tylko mężczyzna, który ustępuje z trotoaru, nie mogąc zapomnieć rycerskości wobec kobiety, choćby nawet była „ozdobiona“ w jakie powiewające pudło na głowie. Co więcej! Długie szpilki opinające to skrzydlate narzędzie z włosami, stoją w zupełnie ścisłej proporcyi do kapelusza-olbrzyma. Sterczą więc na kilka decymetrów od szerokiego ronda i stanowią mordercze narzędzie dla każdego idącego obok (wcale nie za blisko!) mężczyzny, a zwłaszcza dla jego nosa. Przed kilku dniami architekt Prochazka w Pradze polecił zaaresztować właścicielkę takiej dzidy kapeluszowej, która go zraniła w twarz. Niechże to będzie przestrogą dla amatorek takich kapeluszy.

Dowcipny książę. Ośmioletni książe duński Knut nie lubi brać kąpieli. Swoją piastunkę, która go chciała zmusić do tej drakońskiej operacyi, obrzucił nawet mułem rzecznym. Wówczas matka nakazała obić małego buntownika twardą rózgą, a na domiar złego książę miał sam przynieść odpowiednią rózgę na swoją skórę. Wkrótce powrócił książę, ale bez rózgi. — Nie mogłem znaleźć żadnego pręta — mówił do piastunki — ale oto mam dwa kamyki, którymi możesz na mnie rzucić“.

Znawca sztuki. Na zamku niemieckim Neu-Hardenberg znajduje się stary obraz Rubensa „Adamici“. Przedstawia on wspólną kąpiel około 12 kobiet i kilku mężczyzn — jak to polecała nauka sekty. Urzędnik oceniający wartość całej galeryi obrazów oznaczył owo dzieło Rubensa w następujący sposób: „Nagie kobiety przez jakiegoś tam Rubensa — wartość 12 groszy“!!

80-letni starzec kobietą. W Mauhattan w Ameryce, zmarł nagle 80-letni starzec Sammy Jones. Po śmierci przekonano się, że nie był to mężczyzna, ale kobieta. Rzekomy starzec zamieszkiwał stale w Mauhattan od 18 lat. Nigdy nikt nie przypuszczał, że jest kobietą. Jones bowiem palił i żuł tytoń, i pił, a zawsze przekładał towarzystwo mężczyzn nad inne, umiejąc doskonale ukryć swoją płeć. Z zawodu był kucharzem.

Z życia towarzystw.

Z Tow. właść. realn. Ze względu na przypadający w styczniu termin przedkładania najdalej do 31 tegoż mies. fasyi do podatku osobisto-dochodowego na rok 1909. Wydział. Tow. właść. realn. w Krakowie wzywa swych członków, aby we własnym interesie fasye s porządzali należycie wedle przepisów ustawy i w zakreślonym czasie władzy przedkładali, a zarazem podaje do wiadomości, że porady prawnej i wszelkich informacyi co do należytego rozporządzania tych fasyi, udziela sekretarz i syndyk Tow. Dr Franciszek Mussil, adwokat w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15 I. p. codziennie od godziny 3 do 5 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydział przypomina wydaną zeszłego roku opinię, dotyczącą potrąceń na amortyzacyę budynków, którą przy układaniu powołanej fasyi należy uwzględnić. Należyte układanie fasyi i przestrzeganie terminów jest bardzo ważne dla postępowania odwoławczego. Praktycznie też jest nie doręczać rachunków itd. równocześnie z przedkładaniem fasyi, lecz przedkładać takowe dopiero skoro się otrzyma wezwanie ze strony władzy.

Na żądanie sporządza się fasye i interweniuje się w zastępstwie stron w administracyi podatków w tych sprawach.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że u sekretarza znajduje się książka życzeń, w której członkowie mogą wszelkie swe życzenia, żale i spostrzeżenia uwidocznić.

Wkładka kwartalna wynosi K. 2, a każdy członek może jak dotąd korzystać za pośrednictwem „Krakowskiego biura ogłoszeń, oraz wynajmu mieszkań i sklepów“ (ul. Karmelicka 15) z bezpłatnego ogłaszania mieszkań i sklepów, jakie ma do wynajęcia w swych domach.

„Polonia.“ Zebranie wszystkich członków „Polonii,“ połączone z uroczystością „Opłatka“ i zabawą taneczną, odbędzie się w lokalu korporacyi (ul. Szewska l. 23, II. p.) w sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczór. Wstęp dla członków Tow. i wprowadzonych gości po 60 halerzy. Członkowie „Polonii“ winni się stawić na powyższą uroczystość wszyscy, w odznakach i barwach korporacyi.

Kalendarzyk na rok 1909 wydało krakowskie „Tow. Opieki nad zwierzętami“. Kalendarzyk zawiera obok kalendaryum szereg interesujących sentencyi, artykulików i utworów poetycznych, na temat potrzeby opieki nad zwierzętami. Zwłaszcza piękną i głęboką jest „satyra królewska“ Dra K. Lubeckiego. Wkońcu zawiera kalendarzyk treściwe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tow., wyciąg z ustaw i rozporządzeń przeciw dręczeniu zwierząt. — Cena kalendarzyka wynosi 40 hal. Nabywać go można w lokalu Tow. ul. Batorego l. 20.

Krak. Tow. uprawnienia kobiet zacznie urządzać pogadanki (odczyty z dyskusyą) co niedziela o godz. 5 w lokalu kursów wieczornych Uniw. ludowego, przy ul. Szewskiej 21, III p. Pierwszą pogadankę będzie miała w niedzielę dnia 17 stycznia p. S. Nusbaumowa pod tytułem „Czy i o ile kobieta u nas kształcić się może“. Wstęp dla członków wolny, obcy zaś płacą 10 h.

Grupa Certyfikatystów w Krakowie zawiadamia, iż dnia 18 b. m. odbędzie się Walne Zgromadzenie tejże grupy przy ul. Stolarskiej l. 13. Początek o godz. 7 wieczór, na które zaprasza się wszystkich certyfikatystów, którzy otrzymają zaproszenie.

Nekrologia. Władysław Hajdukiewicz, dyrektor kancelaryi sądu w Krakowie, radca cesarski, przeżywszy lat 59, zmarł w Krakowie dnia 12 b. m.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Wieczór trzech króli“.
Sobota. „Djabeł“, komedya w 3-ch aktach Fr. Molnara.
Niedziela o g. 3 „Betleem polskie“ (popularne) — o g. 7 „Djabeł“.
Poniedziałek. „Małgorzatka“.
Wtorek. „Djabeł“.
Środa. „Don Kiszot“.
Czwartek. „Noc listopadowa“.
Piątek. „Djabeł“.
Sobota. „Lilla Weneda“.
Niedziela o g. 3 „Betleem polskie“ (popoul.) — o g. 7 „Lilla Weneda“.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Piątek. „Nasze Paryżanki“.
Czwartek. „Pod gwiaździstą bandera“.
Sobota. I Wielka Reduta.
Niedziela popoł. „Szalony pomysł“ — wiecz. „Pod gwiaździstą bandera“.
Poniedziałek. „Nasze Paryżanki“.

Kalendarzyk karnawałowy.

SOBOTA dnia 16 stycznia. Zabawa taneczna w Klubie prawników i Kole art.-literackiem. — Zabawa taneczna z kotylionem galic. stow. maszynistów, werkmistrzów mech. i monterów w sali Strzeleckiej. — Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej. — Zabawa taneczna w Klubie pocztowym. — Reduta artystów teatru ludowego w budynku teatr. przy ul. Rajskiej. — Zabawa taneczna w Domu Robotniczym przy ulicy św. Tomasza. — Zabawa taneczna w „Ognisku“ nauczycielskiem.

SOBOTA dnia 23 stycznia. Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej. — Zabawa taneczna w „Ognisku“ nauczycielskiem. — Bal kolejarzy w sali Strzeleckiej.

NIEDZIELA dnia 24 stycznia. Zabawa dla dzieci w Klubie pocztowym.

SOBOTA dnia 30 stycznia. Zabawa taneczna w Klubie prawników i Kole art.-literackiem. — Bal kostyumowy kupiecki w sali Strzeleckiej.

Dwa pewne środki przeciw spierzchnięciu rąk i twarzy



Mydło „lecznicze“ MALINOWSKIEGO
z zapachem wody kolońskiej.
Philodermine
(cena 70 hal.).
Skutek nie zawodny, lecz żądać wyrobów MALINOWSKIEGO.

Kronika literacko-artystyczna.

Z głosów prasy zagranicznej o polskiej muzyce.

Już od dłuższego czasu można było zauważyć, iż rozwój najnowszej muzyki polskiej na nowe wchodzi tory i z nowych źródeł siłę ożywczą czerpać poczyna. Zwrot ten, z wielkim przyjęty aplauzem, zainicyowała młoda grupa kompozytorów polskich, niezwykłym obdarzona muzycznym i twórczym talentem: Różycki, Karłowicz, Szymanowski, Szeluta i Fittelberg, która w Berlinie i Dreźnie wspólnie kształci się, wspólnie wydaje własne utwory i wspólnie je na koncertach interpretuje.

Z tego grona najbardziej zasłynął w Młodej Polsce muzycznej kompozytor i pianista Ludomir Różycki (będący obecnie kapelmistrzem w orkiestrze operowej lwowskiej i profesorem tamtejszego Konserwatoryum muzycznego. Kto miał sposobność słyszeć bodaj „Bolesława Śmiałego“, jedną z najpiękniejszych i najbardziej skończonych jego kompozycyj, ten niezaprzeczenie z całą szczerością entuzyazmu odda hołd uznania tak ogromnemu talentowi młodego, bo 25-letniego muzyka.

Ale nietylko polska publiczność i polska krytyka wyraziły Różyckiemu tak gorący poklask. Leżą obecnie przed nami recenzye krytyczne kilkunastu pism zagranicznych, a każdej sąd jest dla młodego pianisty ogromnie pochlebny.

I tak „Berliner Börsen-Courier“, „Berliner Tagblatt“, „Dresdner Neueste Nachrichten“ zwracają głównie uwagę na pieśni jego i wykonanie ich przez jego żonę p. Stefanię Różycką.

„Pieśni polskiego muzyka odznaczają się niezwykłym wdziękiem i czarem poetycznym, subtelnością instrumentacyi, spokojną, naturalną, niezmąconą szorstkimi efektami harmonią“. Pozatem rdzeniem całego ich waloru, co jest ich najgłówniejszą zaletą i przez co w dorobku naszej literatury kompozytorsko-muzycznej jedno z najpoważniejszych miejsc zajmują, jest to, „że objawia się w nich cała istota, cała treść duszy polskiej, a mianowicie, cały jej indywidualny charakter z wszystką siłą, uczuciowością, dramatycznością, wykwintem i fantazyą“. Pieśni Różyckiego przemawiają mnóstwem rysów subtelnych, zwłaszcza zaś kunsztowną modulacyą i ogromnie wyszlachetnioną melodyjnością. Poza tematami rdzennie polskimi, narodowymi, czerpie Różycki do nich motywy z utworów Nietschego, Baudelaire'a, Verlaine'a, Ibsena, Micińskiego, Jelenty etc. — A wszystkie one tworzą niesłychanie bogaty i atrakcyjny program produkcyj estradowych.

Podnosząc te wszystkie wyżej wspomniane zalety utworów pieśniowych na fortepian Różyckiego londyński „The Englisch and American Register“ pisze: „Sądząc z tego, co słyszeliśmy (pieśni i utwory fortepianowe), technika Różyckiego jest na wskróś współczesną, pod względem technicznym i harmonicznym bardzo interesującą, śmiałą, pulsującą życiem, dzielnością, energią, pełną uczucia, duszy i wyrazu. A na innem miejscu: „He is a personality“ (jest on osobistością) — a określenie to nie może być stosowanem do wielu ze współczesnych kompozytorów. Ma on coś swego własnego do powiedzenia nam, coś takiego, co przemawia do naszego serca i naszego umysłu. A wreszcie z dużem zainteresowaniem pisze o zinstrumentowaniu już napisanej do tekstu libretta A. Bandrowskiego, niezwykle pięknej operze Różyckiego „Bolesław Śmiały“.

Sądzimy, iż ponieważ muzyka polska niezbyt bogatą jest w dzieła operowe, sceny polskie będą usiłowały w najbliższej przyszłości wystawić tę ze wszech miar ciekawą ostatnią pracę tak bardzo utalentowanego polskiego kompozytora.

Adam Dobrowolski.

Dział ekonomiczny.

O cement pruski. Zdawałoby się, że liczne nawoływania przeciw sprowadzaniu cementu pruskiego przyczyni się do wyrugowania z kraju cementu z Prus sprowadzanego. Niestety donoszą nam, że import cementu pruskiego do Galicyi przez powstanie nowej fabryki w Prusiech, przybrał wielkie rozmiary i że grasują po kraju agenci fabryk pruskich, którzy namawiają odbiorców do kupowania cementu pruskiego.

Już kilkakrotnie podnoszono i świadectwami rzeczoznawców stwierdzono, że cement galicyjski dorównuje pod względem ceny, jakości, wytrzymałości w zupełności cementowi pruskiemu. Władze państwowe, autonomiczne, jakoteż instytucye publiczne i przedsiębiorstwa prywatne używają wyłącznie cementu krajowego z wydały nawet zarządzenia, polecające podwładnym urzędom i instytucyom używanie cementu, pochodzącego z fabryk galicyjskich. A mimo to znachodzimy jeszcze wypadki, w szczególności u przedsiębiorców prywatnych, którzy z niewiadomych powodów oddają pierwszeństwo cementowi pruskiemu, zapominając widocznie o tem, że sprowadzanie cementu pruskiego sprzeciwia się usprawiedliwionemu, żywiołowemu odruchowi naszego społeczeństwa w kierunku bojkotu towarów pruskich.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 14 stycznia).

Dalsze konferencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Baron Bienerth** wyzdrowiał i rozpoczął natychmiast dalsze konferencye w sprawie przeobrażenia gabinetu.

Zmiany w ministerstwie.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że kierownik ministerstwa rolnictwa utworzył sekcyę handlowo-polityczną w ministerstwie rolnictwa, przekształcając dotychczasowy departament XX na sekcyę, na której czele stanął radca ministeryalny Dr Ernest Seidler.

Obrady nad ubezpieczeniem na starość.

Wiedeń. W tych dniach obradowała pod przewodnictwem Baernreitera komisya dla kwestyi ubezpieczenia, wysadzona przez radę przyboczną pracy. W dyskusyi nad projektem ustawy dla ubezpieczenia społecznego ostatecznie uchwalono wyrazić opinię, że rozwiązanie problematu samoistnego ubezpieczenia, zawarte w projekcie rządowym, nie jest odpowiednie oraz, że nieodpowiedniem jest także łączyć ubezpieczenie robotnicze z ubezpieczeniem samoistnem w jednym projekcie ustawodawczym. Obie uchwały zapadły większością jednego głosu (przewodniczącego). Następne posiedzenie odbędzie się 19 b. m.

Z sejmów krajowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sejm w Gorycyi będzie prawdopodobnie rozwiązanym ponieważ obstrukcya Słowieńców i Włochów nie pozwala nawet na ukonstytuowanie się sejmu.

Przeciwko pretensyom Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koresp. „Austria“ donosi, że stronnictwo chrześć.-socyalne absolutnie nie zgodzi się na to, aby zobowiązania bośniacko-hercegowińskie i wydatki gotówkowe z tytułu odszkodowania Turcyi ponosiły wyłącznie Węgry, jak tego żąda węgierskie stronnictwo niezawisłości. Tego rodzaju transakcya byłaby prejudykatem potwierdzającym pretensye węgierskie do Bośni i Hercegowiny.

Sprostowanie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Pr.“ otrzymuje z ministerstwa wojny sprostowanie wiadomości, jakoby wszyscy w Niemczech zamieszkali oficerowie rezerwowi austryaccy otrzymali wezwanie do stawienia się w połowie stycznia na ćwiczenia wojskowe. Takie wezwanie otrzymali bowiem tylko przebywający za granicą oficerowie i to w tym celu, by mogli zapoznać się z nowym materyałem wojennym.

Balony forteczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zarząd wojskowy tworzy obecnie 2 oddziały balonów fortecznych.

Poruszenie na giełdzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niezbyt przychylny ton wobec Austryi exposé wielkiego wezyra wywołał na giełdzie przedpołudniowej ogólną zniżkę papierów mających obieg i zbyt na półwyspie bałkańskim. I tak np. akcye tabaczne spadły o 11 K na sztuce.

Spóźnione wspomnienia.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Pr.“ ogłasza na zasadzie autentycznych zapisków rozmowę, którą miał hr. Andrassy w 1878 roku w Londynie z tamtejszym ambasadorem rosyjskim hr. Szuwałowem. **Hr. Szuwałow oświadczył, że — jego zdaniem — Austrya powinna natychmiast okupacyę zamienić na aneksyę,** gdyż nikt w Europie nie sprzeciwi się tej zamianie. Hr. Andrassy był tego samego zdania i dodał, że za 6 miesięcy aneksya będzie proklamowana. Co stanęło później na przeszkodzie wykonaniu tego zamiaru — nie wiadomo.

Sytuacya na Wschodzie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 stycznia.)

Exposé w. wezyra.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wygłosił wielki wezyr exposé również o polityce zagranicznej Turcyi. Między innemi oświadczył wezyr, że niebezpieczeństwo wojny zostało usunięte. Odnośnie do Serbii i Czarnogóry oświadczył, że Turcya wskutek przyrzeczenia Anglii i innych państw, iż na konferencyi Serbii i Czarnogórze mają być przyznane rekompensaty nie ze szkodą Turcyi — przedstawiła im, by wyczekiwały wyniku konferencyi.

Konstantynopol. Wielki wezyr w swojem exposé omawiał także obszernie politykę wewnętrzną. Przypomniał przywrócenie konstytucyi, które przywróciło również zgodę między sułtanem a narodem, wyraził podziękowanie sułtanowi, podniósł konieczność utrzymania braterstwa między wszystkimi poddanymi sułtana i zapowiedział, że w przyszłości chrześcijanie dopuszczani zostaną do służby wojskowej i do wszystkich szkół państwowych, tak jak mahometanie. Exposé zapowiada rewizyę konstytucyi i organizacyę policyi i żandarmeryi; następnie zwraca uwagę na złe stosunki finansowe i zapowiada ich sanacyę. Dla przeprowadzenia reformy finansów zaangażowano francuza Laurent, dla reformy ceł zaangażowano dwóch Anglików, dla reformy marynarki jednego wiceadmirała angielskiego, dla reformy armii oficerów niemieckich. W końcu zapowiedział i reformę poczt, która uczyni niebawem zagraniczne urzędy pocztowe zbytecznymi.

Po krótkiej dyskusyi bez głosowania Izba uznała exposé wielkiego wezyra za wystarczające i posiedzenie zamknięto.

Wrażenie ugody austro-tureckiej.

Belgrad. (Tel. wł.) Wiadomość o porozumieniu pomiędzy Austryą a Turcyą wywołała tu ogólne przerażenie i przygnębienie.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Locolanzeiger“ donosi z Belgradu, że w tamtejszych kołach politycznych ugoda austro-turecka wywołała **formalne przerażenie.** Po nadejściu pewnych depesz nie chciano wierzyć, że ugoda jednak do skutku przyszła, **Po otrzymaniu potwierdzenia tej wiadomości zapanowała rozpacz. Zwołano natychmiast radę ministrów, na której król robił surowe wymówki Milowanowiczowi,** przypisując jemu winę klęski, poniesionej przez Serbię. Król był głównie za to rozgniewany, że Milowanowicz doradzał umiarkowanie.

Nadzieje Milowanowicza.

Praga. (Tel. wł.) Do jednego z korespondentów czeskich w Belgradzie oświadczył minister spraw zagranicznych, że cieszy się, iż Turcya uzyskała koncesye od Austro-Węgier. Milowanowicz spodziewa się, że i Serbia otrzyma uznanie jej postulatów.

Abdykacya króla Piotra?

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przynoszą bardzo sensacyjną wiadomość z Belgradu via Zemuń. Według tych doniesień ma się odbyć dziś popołudniu w Belgradzie rada ministrów pod przewodnictwem króla. **Oprócz ministrów będą obecni przywódcy wszystkich stronnictw i szef jeneralnego sztabu. Król złoży koronę na rzecz następcy tronu księcia Jerzego.**

Pomiędzy Belgradem i Cetynią odbywa się żywa wymiana. **Podobno także ks. Mikołaj czarnogórski ma zamiar abdykować.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi o godz. 2 po południu z Belgradu, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby król Piotr na specyalnej radzie ministeryalnej miał zrzec się tronu.

Wczoraj wieczorem odbył się wielki bal dworski w Belgradzie, dzisiaj zaś z okazyi Nowego Roku st. st. złożono zwykłe powinszowanie królowi. Obie uroczystości minęły spokojnie. O zmianie tronu nie ma mowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki otrzymują z poselstwa serbskiego informacye, że król Piotr nie zamierza abdykować.

Pośrednictwo Francyi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że **Francya zamierza zaofiarować swe pośrednictwo Anstro-Węgrom i Serbii,** gdyby konferencya bałkańska przyszła do skutku.

Bojkot skończony.

Saloniki. (Tel. wł.). Wobec rokowań ugodowych **bojkot należy uważać za skończony.** Sądzą, że w najbliższych dniach **nastanie normalny ruch handlowy między Austryą a Turcyą.** Do **Rjeki** nadeszło już wiele zamówień do firm austryackich. Równocześnie kupcy tureccy unieważniają zamówienia we Włoszech, Francyi i Niemczech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister handlu Kossuth wezwał firmy węgierskie, które dotknięte były bojkotem tureckim, by żądały od rządu tureckiego odszkodowania w drodze sądowej.

Kwestya kreteńska.

Konstantynopol. Dziennik „Osmanischer Lloyd“ donosi, że minister spraw zagranicznych zgodził się na propozycyę Anglii, aby mocarstwa opiekujące się Kretą, dalej prowadziły rządy na Krecie, i aby sprawa kreteńska była wykluczoną z programu konferencyi bałkańskiej.

Paryż. Londyński korespondent „Echo de Paris“ donosi, że Achmet Riza, prezydent tureckiego parlamentu, oświadczył niedawno w rozmowie z jednym politykiem angielskim że Turcya musi się wnet porozumieć z Austryą w sprawie aneksyi, albowiem musi wszystkie swe siły wytężyć dla odzyskania Krety.

W Macedonii.

Konstantynopol. Według doniesień z Macedonii sytuacya tamtejsza przedstawia się tak: zainscenowane po rezolucyi lipcowej pogodzenie się rywalizujących z sobą narodowości zawiodło. Obecnie stoją naprzeciwko siebie wrogo Macedo-Bułgarzy, niezadowoleni z nadużyć wyborczych, i Grecy po jednej stronie, a po drugiej Serbowie, cieszący się poparciem młodotureckich komitetów lokalnych. Wszyscy zdołali się zaopatrzyć w broń, na kilku punktach wynurzyły się już bandy. Sytuacya jest tem krytyczniejsza, że i ludność mahometańska wszędzie dobrze się uzbroiła i młodotureckie komitety na wypadek rozpoczęcia kampanii ze strony wrogich band mahometańskich. To wrzenie może także oddziałać na Albanię, gdzie wprawdzie dotychczas zwalczają się wzajemnie żywioł reakcyjny i młodoalbański, ale na wypadek prowokacyi ze strony band greckich, bułgarskich i serbskich, należy oczekiwać energicznych kroków wojennych ze strony całej Albanii.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 stycznia.)

Szpiegowstwo w Galicyi.

Lwów. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy przyaresztowała żandarmerya w Borysławiu niejakiego Bazylego Woronowelikowa, obywatela **rosyjskiego — pod zarzutem szpiegowstwa.** Aresztowany posiada wyższe wykształcenie wojskowe i mówi 9 językami. **Znaleziono przy nim kompromitujące papiery.**

Pieniądz drożeje.

Londyn. (Tel. wł.) Bank londyński podniósł stopę procentową z $2^1/_2$ na 3%. Podwyższenie to uchodzi za dowód **pogorszenia się położenia międzynarodowego finansowego.**

Z rosyjskiej Rady państwa.

Petersburg. Car zamianował ponownie senatora Akimowa prezydentem a senatora Wolubewa wiceprezydentem rady państwa.

Ułaskawieni.

Petersburg. 93 osoby zasądzone przez sąd wojenny w Jekaterynosławiu car ułaskawił z okazyi Nowego Roku.

Podróż Sven Hedina.

Petersburg. (Tel. wł.) Sven Hedin odjechał do Sztockholmu, stąd w lutym pojedzie do Londynu, aby tam w towarzystwie geograficznem wygłosić odczyt o swej podróży, do czego jest kontraktowo zobowiązany.

Trzęsienie ziemi.

Rzym. (Tel. wł.) Trzęsienie ziemi, które nawiedziło całe północne Włochy na linii od Wenecyi do Genui nie wyrządziło żadnej szkody, — ale wywołało wśród ludności olbrzymią panikę. Ponieważ wstrząśnienia nastąpiły w nocy, wszyscy mieszkańcy miast wylegli na ulice i pozostali tam do świtu.

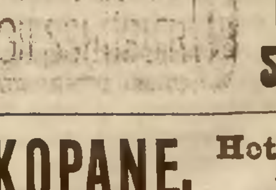
Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

WYPALONY ZNAK NA KORKU.

Dla ochrony przeciw fałszowaniu



MATTONI'EGO Gieshübler Sauerbrunn.

ZAKOPANE. Hotel Pension Bauera
otwarty cały rok, około 40 pokoi urządzonych na zimowy sezon. Ceny przystępne.
Baeru.

Mleko zdrowia według metody prof. Miecznikowa znakomity środek przeciw chorobom żołądka i kiszek. Adres: „Ferment“ Kraków, Podwale 5.

Giełda.

AKCYE.

Wiedeń, 14 Stycznia. (Tel. „Gł. Nar.“).

austr. Zakł. kredyt.	626	25	Gal. Tow. karp. nar.	568	—
węg. „ „	724	50	Oblig. węg. indemn.	92	95
Anglobanku	292	25	Renta majowa	94	30
Unionbanku	530	—	Austr. renta. kor.	94	35
Länderbanku	434	—	Węg. „ „	91	10
Bankvereinu	510	—	56 l. Listy T. kr. z.	92	40
Bodencredit	—	—	4% Listy Banku hip.	93	—
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	99	15
Kolei państw.	676	25	5% „ „ „	110	—
„ południowej	103	50	4% „ „ kraj.	93	20
„ Elbethal	446	50	4½ „ „ „	100	—
„ północnej	5060	—	4% Gal. Obl. propin.	97	50
„ czerniow.	550	—	4% Gal. poż. kr. 1893	94	—
Alpiny	637	—	4% Poż. m. Lwowa	92	50
Rima Muranyi	521	—	Losy tureckie	184	75
Prag. Tow. żel.	2374	—	Marki	117	11
Fabryki broni	604	—	Ruble	251	50
Tureckie tytun.	323	—	Rosyjska pożyczka	97	15

PROGNOZA dla Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, stan pogody mało zmieniony, później opady, niejednostajnie.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego — ZAŁOŻONA W ROKU 1894. — **KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.** POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 1 K. MIÓD WYTRAWNY . . BUTELKA 1 K 60h. MIÓD ESSENCYA . . . . BUTELKA 2 K. MIÓD KASZTELAŃSKI — BUTELKA 3 K. MALINIAKI — WISNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 1 K. MIÓD WYTRAWNY . . BUTELKA 1 K. 40 h. MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 2 K. 40 h. MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 4 K. — I DERENIAK —

c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1908 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.20 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kier. Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.13 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.50 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła ztąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob Nr. 6211, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ przyst.
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. mięsz. Nr. 461, z Krakowa
1.44 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

1.53 po poł., pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa.
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa

5.10 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.21 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

5.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
5.51 wiecz. mięsz. Nr. 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa

9.00 wieczór osobowy, Nr 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora: w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 wiecz. osob. Nr. 19, z Krakowa
10.39 wiecz. osob. Nr. 19, z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa: w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa
11.20 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.52 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa
12.04 „ „ Nr. 1022, z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ Nr 1022. z Podg przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku

12.50 w nocy, posp. Nr. 8, do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.45 rano, osob. Nr. 12. do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Krasnem do Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.15 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza przyst.
5.52 rano, osob., Nr 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa. w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.50 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi codzień do Bukaresztu. we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza przyst.
7.53 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza-Pł.
8.10 rano osob Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchy.

8.34 rano, osob. Nr 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów. we Lwowie od Stanisławowa. Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza przyst.
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 popoł osob Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.30 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż. Jasła. i Szczucina.

2.24 popoł. posp Nr. 6, do Krakowa
ze Lwowa, Połączenia: we Lwowie od Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4.17 popoł osob. Nr. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ Nr. 1011. do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia. w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy; (od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 39 kwietnia).

6.10 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórrza-Pł.
6.50 w „ „ Nr. „ do Krakowa.
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów. we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisłowowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa, w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu. Koszyc, Nowego Sącza. Stróż Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
0.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021, do Podgórza przyst.
10.47 „ „ Nr. 1021, Podgórza Płasz.
11. 0 „ „ Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze Płaszów Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujeńskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizieg o w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia

powodują często nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do sklęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu działa zadziwiająco skutecznie:

CONTRHEUMAN

znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowatego).

Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach 1 tuba 1 koronę.
Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba
„ „ „ „ 5·— 5 tub
„ „ „ „ 9·— 10 tub
franco

Wyrób i skład główny:

Apteka Fragnera C. i k. Dostawca Dworu, Praga III. Nr. 203.

Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy.

Cooo? . . . . Papa nam pozwolił, bo to są „JACOBIEGO„ antynikotynowe tutki cygaretowe. Uwaga na nazwę „Jacobi“. 1227



Przyjemna niespodzianka! Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesującą czarodziejską kartę.

Taniej niż wszędzie
znakomite płótna korczyńskie

Bielizna stołowa i wszelkie inne wyroby tkackie.
Również **silne materye** na ubrania dla każdego stanu i na każdy sezon.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności

Pracownia Józefa Jórasza

„pod opieką Najświętszej Rodziny“ w **Korczynie** obok Krosna (Galicya).

Próbki z ocena na żądanie gratis i franko.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

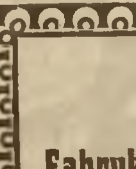
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

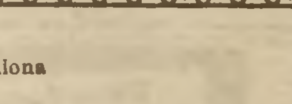
odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budo l. Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

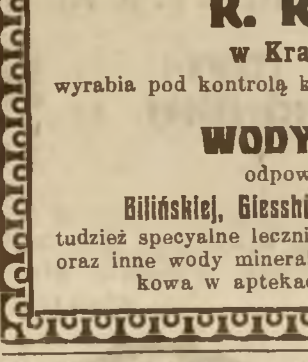
!DERKI NA KONIE!

Koron 3·50  Koron 3·50

Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny! Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanie.
Gatunek A. szare z kolorowymi szlakami 120×180 cm. K. 3·50, 145×190 cm. K. 4·50.
Gatunek B bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami 120×180 cm. K. 4·50, 145×190 cm. K. 5·50
Gat. C. wełniane derki dworskie podwójne żółte i popielate z czerw. i czarn. szlakami 120×180 cm. K. 7·—, 145×190 cm. K. 8·—
Gatunek D. czysto wełniane derki powozowe w kwadratach 135×180 cm. K. 7·—, 155×200 cm. K. 8·—
Wysyła za zaliczką firma polska

A. Weisberg, WIEDEŃ, II/2 Unt. Donaustr. 1332

Budzik konkurencyjny
Koron 2·90.



według systemu amerykańskiego, idący w każdej pozycyi, dobrego gatunku, z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i punktualny chód K. 2·90, 3 sztuki K. 8·— z cyferblatem świecącym w nocy K. 3·30 — 3 sztuki K. 9·—. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwracam pieniądze, Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty przez pierwszą fabrykę zegarków: **Hanns Konrad, Brüx** Nr 697 (CZECHY). Bogato illustr. katalog główny, z przeszło 3000 rycinami zegarków przedmiotów złotych i srebrnych i t. p. wysyła się na życzenie darmo i opłatnie. 1158 5—4

Ceglarski majster

energiczny, obznajomiony gruntownie z fabrykacyą i paleniem cegieł, dachówek i t. p. szuka posady. Łaskawe zgłoszenia T. Kadlec Nisko. 1572 3—1

Panna

o przyjemnej powierzchowności, mówiąca dobrze po niemiecku, potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Warszawskiej, ulica Floryańska 24. 1612 3—1

OBSZERNY LOKAL

sklepiony z urządzeniem dla transmisyi i motoru elektrycznego i ze światłem elektrycznem do wynajęcia od 1-go lutego. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Franciszka Mussila, Karmelicka 15. 160 13

Poszukuję pożyczki 4–5 tysięcy Kor.

do interesu przemysłowego bardzo dobrze się rentującego na dobry procent i należytem zabezpieczeniem na krótki czas. Osoba pożyczająca może być zatrudniona przy tem przedsiębiorstwie na 1—2 godz. wieczorem za wynagrodzeniem 50 kor. miesięcznie. Wiadomość: Zgłoszenia Głosu Narodu pod lit. B. B. 30. 5

Do ulokowania

na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron, — dwie rentowne kamienice

do sprzedania.

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Franciszka Mussila, Karmelicka 15. 1606

Zarząd pasieki Ant. Kras...kiego w Jezierzanach ... 5-kilow... opłatnie prawdziwy miód ... w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód ... w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyróżnione na kilku wystawach tak ... królewski i młody ... owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. ... 70 h. cenniki na żądanie franko.

Najprzedniejszą Herbatę Ceylon
„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“ importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opak. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiołk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier

poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 15707—1

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks. Piotra Krawecza w Hanuszowe Szocach p. Locpes megye Węgry
Stołowe wino od 50 h, 60 h 70 h 80 h, i 1 K liter
Tokaj samorodny od 1 K 1 K 30 h 1 K 60 h, 2 K ... liter
Tokaj słodki „Assu“ po ... K liter.

Panna

uzdolniona w krawieczyznie poszukuje pracy w prywatnych domach do szycia. Adres: Plac W.W. Świętych l. 9. oficyny. 1560

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe wraz z tygodniowym dodatkiem „TYGODNIK ILLUSTROWANY“

poświęcone sprawom klas pracujących. ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKÓW, Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, organizacyi rozszerzonej po całej Galicyi i Śląsku, liczącej dziś 6000 zorganizowanych robotników.

Wychodzi w Krakowie już rok piąty.

Prenumerata wynosi: rocznie 5 kor., półrocznie 2 kor. 50 hal., kwartalnie 1 kor. 25 hal.

Adres: REDAKCYA I ADMINISTRACYA „POSTĘPU“, UL. ŚW. TOMASZA, L. 37.

Na żądanie posyła się numery okazowe. Towarzystwa mogą otrzymać zniżenie prenumeraty.

Ciągnienie już we czwartek dnia 21 stycznia 1909.

LOSY JUBILEUSZOWE

na cele fundacyi sierocej i wdowiej „Eintracht“

2200 wygranych **1 koronę** 2200 wygranych

GŁÓWNA WYGRANA

25.000 koron wartości.

Do nabycia we wszystkich trafikach, kolekturach, urzędach pocztowych, kantorach wymiany i t. d. 0

WĘGLE i KOKS

pierwszorzędnej jakości dla celów domowych i przemysłowych do każdej stacyi kolejowej dostarcza po cenach konkurencyjnych firma polska

Jan Ferdyn, we Wiedniu XIII/2, Einwanggasse l. 4.

R. Ditmar

Kraków, Rynek 22, naprzeciw odwachu.

Wystawa i sprzedaż

Lampy, świeczniki, lichtarze.

Oddzielny dział:

Serwisy porcelanowe, zastawy szklane, Garnitury na umywalnie, Figury terrakotowe, Szkło kryształowe i montowane.

Wybór wielki, ceny zniżone.

WINO MOSTARSKIE

naturalne, białe i czerwone (žilavka, blatina i szyler) tegoroczne, z własnych piwnic, od 50 litrów wzwyż, po najumiarkowańszych cenach, na miejscu, dworzec kolei Mostar. Próbki na żądanie. Dostarcza w swoich beczkach, licząc za beczkę 16 hal litr lub przyjmując beczki nazad franco Mostar. — Bliższe warunki według umowy.

Prva hercegovačka vinarska zadruga
MOSTAR.

Kanarki harceńskie
(rasy „Seiferta“)



poleca własnego chowu, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 8 K. 10 K., 12 kor., 16 kor. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH
JAN SZUFA KRAKÓW, Stolarska 13.

Co tylko wyszła z druku broszurka p. t.

Pamiątka pierwszej spowiedzi świętej

dzieciom szkolnym ofiaruje

Ks. Józef Kajdas

Cena 10 hal.

za nadesłaniem w liście w znaczkach pocztowych wyda franco

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE, ul. św. Jana (HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.

Panna

znająca się na wszelkiego rodzaju robotach krawieckich, poszukuje natychmiast zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia: Lichoń, ul. Krupnicza 22. 1622 3—1

Aparat Kinematograficzny do sprzedania

z kompletnem urządzeniem. Wiadomość w dziale Inseratowym Głosu Nar. 1622 5—1

Chcecie Państwo doskonałego rumu?

Jeśli tak, to może go sobie każdy sam i bez trudu w domu sporządzić, a będzie lepszy i tańszy niż ze sklepu — Flaszka 1-a esencyi rumowej, wystarczająca, aby sporządzić bez trudu 6 litr. najlepszego rumu Jamajka 1 K 20 h. Za flaszkę esencyi likierowej, wystarczającej na sporządzenie 3 flaszek najlepszego likieru, jak: Alasz-krem, Altvater, Chartreuse, Mogador karlsbacki gorzki, nowa Alpenkönig itd. 1 K. 20 h. 5 flaszki tylko 5 K. Pojedyncze flaszki wysyła się tylko za nadesłaniem gotówki (także w markach pocztowych) 3 flaszki także za zaliczką, osobno do każdej szczyt pocz. Dokładny przepis napisany w języku polskim dołącza się. **HITSCHMANNA fabryka esencyi, Humpoletz Czechy.** Tysiące pism z uznaniem. 870

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—.

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig**, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18

JEDYNA w KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma



Miliony panów i pań używają Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „**Feeolina**" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez nacieranie „**Feeoliny**". „**Feeolina**" jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd. — przy używaniu „**Feeoliny**" znikają bez śladu. — „**Feeolina**" stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „**Feeoliny**" nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.

M. Feith Nachf. Wiedeń VI. B. Mariahilferstr. 45. W Krakowie Hanak i Sp. Droguerja Reim i Sp. Linia A—B. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i droguer. Monarchii

---

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.** Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy. 1186 50—4

INSTYTUT „SANITAS" VELBURG P. 46 BAWARYA.

Jest do sprzedania

okazały pies

bardzo łagodny, maści złoto-żółtej spodem białawy, rasy „Bernard" wiek niecały rok. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu".

W NADZWYCZAJNYM WYBORZE

BALOWE

KOSZULE KAMIZELKI RĘKAWICZKI KRAWATKI



TANIO SPRZEDAJE

B. WIERZEJSKI

MAGAZYN NOWOŚCI

KRAKÓW, Rynek róg ul. Floryańskiej.

Wyrób austryacki!



Jerzy Schicht T. A. Aussig. n/Ł. w Czechach i w Mor. Ostrawie na Morawach.

Prawnie ochroniony. **„Hygienicus"** Prawnie ochroniony.

pasta do żelaza do prasowania

senzacyjny wynalazek który nadaje materyom **wygląd nowości.** — Niezbędny do **bielizny stołowej, pościeli i bielizny toaletowej,** miękich (nie krochmalnych) **koszul, bluzek, wypraw ślubnych** białych jakoteż kolorowych **sukien lnianych i bawełnianych, witrażów, portjer, koronek, zasłon i t. p.**



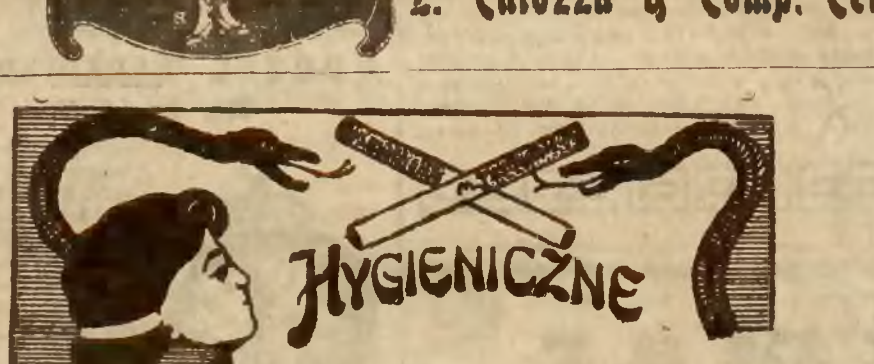
„HYGIENICUS"

czyni bieliznę miękką i nadzwyczajnie elastyczną jak aksamit; materyom bawełnianym użycza pięknego wyglądu holenderskiego lnu.

Zawsze jednakowo wielka skuteczność na wszelkie tkaniny, zarówno ze lnu bawełny, wełny jak i jedwabiu.

Działa desinfekcyjnie. Do nabycia we wszystkich droguerYach i t. p. handl.

L. Chiozza & Comp. Cervignano (Pobrzeże).



Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp., zastąpienie **Pain-Expelleru,**

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Umarli żyją!

Wyszło z druku.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Treść: Siły duszy ludz. na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d.

Cena **1. K. 20,** z przesyłką **1. K 40,** za zaliczką **1. K. 80.** Do nabycia, w Administracyi „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża 7. 7500

Wyszło z druku:

„Tajemnice powodzenia w życiu"

przez Dr. M. Harweya.

Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na zmężenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h., za zaliczką 2 kor. 10 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" ul. w. Krzyża 7.

Ostrzegamy



każdego, kto kaszle, ma chrypkę, jest zaflegmiony i nie ma apetytu, jeśli zauważy ubytek wagi ciała, jeśli się w nocy poci, czuje się słabym i wyczerpanym, — lub też zauważy te niebezpieczne symptomy u kogoś ze swej rodziny, — ażeby nie czynił żadnych prób, lecz zamówił natychmiast **Örkény'a miód** lipowy **(syrop)** i zapobiegł przez to dalszemu postępowaniu choroby.

Örkény'a miód lipowy **(syrop)** przewyższa wszystkie podobne środki, uspokaja kaszel i wybuchy krwi, rozpuszcza znakomicie flegmę, poprawia apetyt i usuwa przykre osłabiające poty nocne. — Na wystawie angielskiej odznaczony złotym medalem.

Flaszka próbna kosztuje 3 kor., wielka flaszka kor. 5, a 3 wielkie flaszki kor. 15 franco.

Za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości zamawiać można u jedynego wytwórcy: 1337 12—1

Örkeny Apteka pod „Apostołem"

BUDAPEST, József-körut 64, Depot 24.

Krzyczeniem nie pomoże nic!!

Dobra rzecz sama toruje sobie drogę!

Towar nasz pobił zwycięsko wyroby konkurencyjne — albowiem nasze pierwszorzędne, według specyalnej metody, z najlepszego materyału, wspaniale barwione i nadzwyczajnie trwale sporządzone dywany wyrugowały kompletnie lichy towar konkurentów.

Gwarantujemy, że nasze dywany ścienne po K. 5·30 są o wiele lepsze, elegantsze i piękniejsze, od tych, które konkurencya po K. 5·60 oferuje. Wymieniamy chętnie przedmioty nieodpowiednie, lub zwracamy pieniądze. Wysyłamy wprost do odbiorców.

Dywan ścienny z Chenilli K. 5·30.

1 metr szeroki, 2 metry długi.

Tylko K. 5·30



Tylko K. 5·30

w niedoścignionym gatunku i o cudownym rysunku (jeleń, stado sarn, pies, łabędź, lis lew, lub wzory perskie) po obu stronach z grubej chenilli, nieprzepuszczające wilgoci — stanowią najlepszą hygieniczną ochronę przeciw zaziębieniu.

Eleganckie dywaniki przed łóżko z pierwszorzędnego materyału **K. 1·60.**

LAMBREKINY (ochraniacze okien) ochrona przeciw zimnu i przeciągom, z eleganckimi wzorami 115 cm. szerokie i 150 cm. dług. ozdoba każdego pokoju **K. 5.**

DOSKONAŁE DYWANY SALONOWE

140 cm. szerokie 200 cm. długie K. 7. 160 cm. szerokie 250 cm. długie K. 10.
180 „ „ 270 „ „ „ 13. 200 „ „ 300 „ „ „ 14.

Każdy obiorca będzie zachwycony gatunkiem. — Wysyłka za pobraniem. W razie niespodobania się wymiana, lub zwrot pieniędzy. 1358 5—1

Towarzystwo produkcyjno-handlowe Niezliczone pisma pochwalne!

Brammer & Stern GODING, Nr. V. Morawy.

Od Wydawnictwa.

Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomiku poezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.

„Ognie i błyski".

Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP". Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej. Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża 7. Cena egzemplarza zniżona: 1 kor. 10 hal. (wraz z przesyłką pocztową).

ŚWIAT ŚWIAT ŚWIAT ŚWIAT ŚWIAT ŚWIAT ŚWIAT

Najpopularniejsza w Polsce i najbardziej aktualna ilustracya tygod., poświęcona życiu i sztuce

„ŚWIAT"

Każdy numer zawiera 24 str. tekstu i 50—70 ilustracyj. Przeszło 200 współpracowników. Oddziały redakcyjne w głównych ogniskach życia polskiego. Co tydzień **bezpłatnie**

„ROMANS I POWIEŚĆ"

oddzielne pismo, pośw. wyłącznie beletrystyce, drukuje cztery powieści najznakomitszych pisarzy. Nadto bezpłatnie artystyczne premium noworoczne

„ALBUM SZTUKI"

polskiej i obcej, składające się z 8 kolorowych plansz z obrazów pierwszorzędnych malarzy współczesn.

Prenumerata: kwartalnie K. 6, półrocz. 12, rocz. 24, Przesyłka Album 50 hal.

Administracya „Świata" Kraków. Zyblikiewicza 8.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Proszę żądać gratis i franko



mój bogato ilustrowany polsk. Cennik z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

Pierwsza FABRYKA ZEGARKÓW **w BRÜX Nr. 693** (CZECHY).

HANNS KONRAD

c. i k. dostawca Dworu.

Prawdziwy, szwajcarski, niklowy remontoir kotwiczny, System Roskopf-Patent K. 5. 3 sztuki K. 14. Rejestrowany, niklowy remontoir kotwiczny „Adler-Roskop-" K. 7. Srebrny prawdziwy remontoir otwarty K. 7. Żadnego ryzyka, wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1154 30—6

Kwiatową herbatę Ceylon



poleca

A. Hawełka Kraków

po cenach:

Nr. 1. opakow. czerw.-złote K. 1·40 za 125 gr.
Nr. 1. opakow. „ „ K. 0·75 za 62½ „
Nr. 2. opak. fiołkow.-złote K. 1·20 za 125 gr.
Nr. 2. opak. „ „ K. 0·65 za 62½ „

Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni **rabat.** 1398 6—2

NAGRODĘ PAŃSTWA

w konkursie samochodów ciężarowych przeznaczoną dla wozu, który przepisaną drogę odbędzie bez przymusowego postoju, względnie z większą przeciętną chyżością, przyznało

MINISTERYUM robót samochodowi omnibusowemu

LAURIN & KLEMENT

Ten omnibus przebył drogę Jungbunzlau-Wiedeń 1300 km. i Wiedeń Jungbunzlau 700 km. wioząc 18 osób po 100 kg. (wraz z bagażami.) Razem przebył

2000 Km.

w ciągu 16 dni jazdy nieprzerwanej żadnym przymusowym postojem.

WOZY CIĘŻAROWE są zupełnie identycznie budowane.

ZASTĘPSTWO: L. RUDAWSKI & SPÓŁKA KRAKÓW, BASZTOWA 9, GERAGE ZWIERZYNIECKA L. 31.

WINCENTY SATALECKI

w KRAKOWIE

ulica Floryańska 18—20

poleca

uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI 1150

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.

Zlecenia uskutecznia odwrotnie.

Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie.

Sprzedam tanio okazałego psa

maści białej w żółte plamy. Adres w Głównej Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Kraków, Sławkowska 2. 1607 3—1

Do sprzedania:

Biura machoniowe. **Dywan** perski (duży). **Pas słucki, Szafy** inkrust. **Komody** z bronzami inkrust. **Sekretarze** antyczne. **Garnitur** machon. z bronzami, **Lustra** machon. i złocone, **Stoły** i **stoliki** inkrust. **Zegary, Porcelana** oraz bardzo wiele pięknych mebli antycznych, jakoteż i zwykłych. 1392 0

Leopoldyna Machowska

Kraków, ul. Szewska l. 5., I-sze piętro.

Na karnawał.

DOBOROWE DELIKATESY

do kanapek w wielkim wyborze, kawior niesolony poleca 2

L. AKSMANN w Krakowie 31 Floryańska 31

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1530

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zajestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.